Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 270. — ROK XLI.

WTOREK 2 PAZDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Spokojnie i trzeźwo.

Trzeba przyznać, że uczyniono wszystko, ażeby wystąpieniom ministra Becka w Genewie nadać specjalne znaczenie, ażeby je przedstawić jako niezwykły sukces polskiej polityki zagranicznej.

Wracał minister Beck do stolicy, jako triumfator. Manifestowano na jego cześć na wszystkich większych stacjach kolejowych, a w Warszawie nie znany dotąd bliżej komitet propagandy czynu narodowego zgotował płk. Beckowi przyjęcie, jakiego dotąd nie miał żaden z ministrów w Polsce. Nie radowano się tak wówczas, gdy powracali do Polski ci, którzy w jej imieniu złożyli swe podpisy pod Traktatem Wersalskim, ani po podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze, ani po uznaniu przez radę ambasadorów wschodnich granic Polski, a były to przecież wydarzenia historycznej wagi, które kładły podwaliny pod niepodległe i niezależne państwo polskie. Nie kwestjonując bynajmniej dużego znaczenia wniosku polskiego o upowszechnienie zobowiązań mniejszościowych, nie sadzimy jednak, aby można go było porównać z tamtemi wydarzeniami. Trudno, ale dysproporcja między jednem a drugiem jest tak wielka, iż nie można się wcale dziwić, że budzi reminiscencje, być może, w tej chwili dla wielu nieprzyjemne.

Niema nikogo w Polsce, aby nie zdawał sobie sprawy z absurdalności tego stanu rzeczy, że ochrona mniejszości narodowych obowiązuje jedne państwa, natomiast są wolne od niej inne, w których mniejszości narodowe są także bardzo liczne, a które nigdy nie grzeszyły zbytnią tolerancją w stosunku do mniejszości. Weźmy, jako przykład, smutne dzieje b. zaboru pruskiego, germanizowanego wszelkiemi środkami do wywłaszczenia polskiej własności włącznie. A i po wojnie sytuacja mniejszości polskiej w Niemczech nie jest godna zazdrości i w żadnym razie nie można jej porównać z położeniem mniejszości niemieckiej w Polsce. Już ten jeden przykład stanowi jaskrawą ilustrację tej podwójnej miary w zakresie ochrony mniejszości narodowych.

Ale sprawa ta jest tylko jednym z fragmentów polskiej polityki zagranicznej. I to nie najważniejszym. To, że w przyszłości nie będzie uznawać Polska traktatu o mniejszościach, nie wyczerpuje zupełnie kompleksu tych zagadnień, które przed nią stanęły na terenie międzynarodowym. Może się nawet zdarzyć, że pomimo uroczystej deklaracji w sprawie zobowiązań mniejszościowych, trzeba będzie jednak liczyć się z tym faktem, że jednak te zobowiązania istnieją. Życie przynosi nieraz różne niespodzianki, których zgóry nie da się przewidzieć. I dlatego nie pozbawiony słuszności jest pogląd, że byłoby lepiej, gdyby sprawa mniejszości narodowych została załatwiona w trybie przez traktat przewidzianym, a nie w formie jednostronnego wymówienia. Byłaby to droga dłuższa i mniej efektowna, ale, kto wie, czy nie właściwsza. Możeby wtedy nie było okazji do urządzania nadzwyczajnego przyjęcia dla powracającego z Genewy ministra, ale z drugiej strony uniknęłoby się tego zadrażnienia, które wytworzyło tak nieprzychylny dla Polski nastrój i postawiło ją wobec faktu zupełnego odosobnienia, faktu tembardziej przykrego, że można było się spodziewać, iż właśnie w sprawie zobowiązań mniejszościowych, obciążających w różnej formie inne także państwa, polska inicjatywa powinna była się spotkać z energicznem poparciem. Stało się, jak wiemy, inaczej.

I z tego powodu, pomijając na razie inne, sukces dyplomacji polskiej w dziedzinie mniejszościowej nie wydaje się nam tak zupełny, jak to usiłuje się z różnych stron przedstawić. Tem więcej, że układu o mniejszościach nie traktujemy jako kwestji honoru narodowego, ani nie uważamy jej za najważniejszą w polityce zagranicznej Polski. Jeżeli widzimy, że długoletnia linja tej polityki uległa załamaniu, że zaczyna wchodzić na tory, coraz mniej zrozumiałe i budzące coraz więcej zastrzeżeń, to staje się rzeczą jasną, że polski wniosek mniejszościowy w naszem mniemaniu schodzi na plan drugi. Staje się mniej istotnym wobec innych problemów, niepokojących opinję publiczną.

Gdy przed paru tygodniami minister Beck udawał się do Genewy, „Gazeta Polska" w sposób wymowny przedstawiła te trudności, jakie go tam oczekują i wzywała społeczeństwo do udzielenia mu poparcia. Aczkolwiek nie uważano za stosowne poinformować opinję w kraju o zamierzeniach dyplomacji polskiej, alarmujący ton artykułu „Gazety Polskiej", wzbudził w opinji duże zaniepokojenie. Niepokój ten istnieje po dziś dzień. Przebieg wydarzeń w Genewie nie rozprószył go, lecz, przeciwnie, pogłębił jeszcze bardziej. A źródłem tego niepokoju są w dalszym ciągu: odpowiedź ministra Becka w sprawie paktu wschodniego, rozluźnienie sojuszu polsko-francuskiego, pogarszający się stosunek do państw Małej Ententy, nie wyłączając sprzymierzonej z nami Rumunji, i upadek wpływów Polski w państwach nadbałtyckich. Nie pomniejszy tego zaniepokojenia coraz ściślejsza współpraca z Niemcami i zapowiadany pakt o nieagresji z Węgrami, posunięcie o charakterze wybitnie demonstracyjnem, stanowiące jeszcze jeden więcej dowód, że nowa polska polityka zagraniczna odbiega już w sposób zupełnie zdecydowany od tej linji, która została ustalona w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i która jej zapewniła liczne sukcesy.

A. D.

Sfałszowane wywiady z min. Beckiem

Warszawa, 1. 10. (PAT.) W związku z opublikowaniem przez budapeszteński dziennik **„Uj Nemzedek"** oraz przez wiedeńskie **„Echo"** rzekomych **wywiadów z min. spraw zagran. Beckiem** oraz z otaczającemi go osobistościami — w sprawie **polsko węgierskich stosunków** — jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że p. **min. Beck i towarzyszące mu osoby w przejeździe przez Wiedeń żadnych wywiadów prasie nie udzielali ani żadnych rozmów na temat stosunków polsko węgierskich z przedstawicielami prasy nie prowadzili.** Wszystkie dotyczące tych rzekomych rozmów wiadomości są całkowicie zmyślone.

Rozmowy budżetowe.

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Dziś w południe premjer **Kozłowski** w towarzystwie ministra skarbu p. **Zawadzkiego** odwiedził **marszałków Sejmu i Senatu** i z nimi przeprowadził rozmowy w sprawach budżetowych.

P.A.T. o zajściach w Częstochowie.

Warszawa, 1. 10. (PAT). Na dzień 30-go września r. b. zapowiedziany był za zezwoleniem władz **zjazd związku Hallerczyków w Częstochowie oraz poświęcenie chorągwi miejscowej placówki tegoż związku.** W dn. zjazdu przybyła na plac katedralny grupa młodych **Stronnictwa Narodowego** z oznakami rozwiązanego O. W. P. samowolnie próbując **wejść do szeregów zgromadzonych Hallerczyków.** Ponieważ w programie udział Młodych Stronnictwa Narodowego nie był oczywiście przewidziany, miejscowe **władze policyjne wezwały przybyłych do rozejścia się,** co zresztą niezwłocznie **nastąpiło.**

W godzinę później grupa Młodych Str. Nar. próbowała znowu sformować pochód, który na ponowne wezwanie policji **rozwiązał się.**

Po **skończonem nabożeństwie,** gdy Hallerczycy formowali się już do defilady, członkowie Młodych Str. Nar., mimo **dwukrotnego zakazu policji** znowu usiłowali przyłączyć się do pochodu Hallerczyków, zakłócając spokój uroczystości. Na wezwanie do rozejścia się grupa ta obrzuciła interwenjujących policjantów przygotowanemi **pociskami sporządzonemi z odważników uwiązanych na rzemieniach.** Jednocześnie z szeregów Młodych Str. Nar. **oddano kilka strzałów do policji.** W wyniku zajścia, które było natychmiast przez policję zlikwidowane bez użycia broni, **poturbowano kamieniami kilku szeregowych policji,** z których jeden otrzymał poważniejszą ranę w głowę. Na miejscu **zatrzymano jednego** członka Młodych Str. Nar. z **bronią w ręku** w chwili gdy usiłował wystrzelić do przodownika policji. Pozatem **aresztowano kilkunastu innych za czynne atakowanie policji pociskami i kamieniami.** Całkowity spokój został niezwłocznie przywrócony samo zaś zajście, trwające niespełna kilka minut nie miało wpływu na dalszy spokojny przebieg święta Hallerczyków.

× × ×

Warszawa, 1. 10. (Telef.). **Za opis zajść, jakie wydarzyły się w niedzielę 30 b. m. na dziedzińcu klaszt. Jasnogórskiego skonfiskowano „Kurjer Warszawski" i „Wieczór Warszawski"**

Ustąpienie ambasadora Chłapowskiego?

Warszawa, 1. 10. (Telef.) **Prasa francuska notuje pogłoskę, że wiceminister spraw zagr. Szembek ma objąć stanowisko ambasadora w Paryżu w miejsce p. Chłapowskiego. Równocześnie mówią, że stanowisko ambasadora francuskiego w Warszawie po p. Laroche ma objąć p. Poncet.**

—oo—

Demagogja francuskiej lewicy.

Paryż, 1. 10. (PAT). W **Narbonnie** na zebraniu socjalistycznem wygłosił przemówienie **Blum, występując bardzo ostro przeciwko zamiarowi premjera Doumergue'a umieszczenia w projekcie reformy konstytucyjnej zakazu syndykatów urzędniczych. Blum twierdzi, iż nigdy nie występował jako zwolennik inflacji. Przywódca socjalistyczny uważa, iż premjer Doumergue dąży do rewizji konstytucji, by otrzymać władzę „pierwszego konsula".**

• • •

Paryż, 1 października (Tel. wł.). Dzienniki zjednoczonego frontu socjalistyczno-komunistycznego **zapowiadają wielkie manifestacje uliczne na przyszłą sobotę i niedzielę.** Manifestacje poprzedzone zostaną w dniu 13 b. m. **wymarszem socjalistycznych i komunistycznych organizacyj bojowych.** W odpowiedzi na to narodowe **zjednoczenie dawnych kombatantów (U. N. C.) wezwało swoich członków do trzymania się w pogotowiu,** by w razie potrzeby również wyruszyć na ulicę.

Akt oskarżenia dla członków O. N. R.

Warszawa, 1. 10. (Telef.) **Więzieni od 6 tygodni b. członkowie ONR w liczbie 15 dostali akt oskarżenia.** Zpośród oskarżonych pod zarzutem kolportażu **„Nowej Sztafety"** przebywają w więzieniu: Iwanowski, Wasiutyński, Duboski, Siennicki, Mianowski, Posemkowicz, Jóźwicki, Konstanowczycj, Orłowski, Borkowski, Wiśniewski.

Dyrektor podatków Koszko zostaje.

Warszawa, 1. 10. (PAT.) Na podstawie informacji, otrzymanej z miarodajnego źródła, możemy donieść, iż wbrew wiadomościom, jakie pojawiły się w ostatnich czasach w prasie codziennej **w związku ze śledztwem wszczętem przeciw posłowi Idzikowskiemu i b. zastępcy dyrektora departamentu Michalskiemu, żadne zmiany na kierowniczych stanowiskach w ministerstwie skarbu nie są zamierzone,** a w szczególności nigdy nie było zamierzone przeniesienie w stan spoczynku dyrektora podatków i opłat p. **Wacława Koszki.**

Po naszych sukcesach balonowych.

Bruksela, 1. 10. (PAT.) Prasa belgijska przywiązująca **wielką wagę do zawodów balonowych** o puhar Gordon-Bennetta, podkreśla jednogłośnie **sukces polskich pilotów.**

„La Denniere Oeuvre" pisze, iż zwycięstwo Polski **nie ma precedensu w historji tych zawodów.** Nigdy jeszcze balony żadnego państwa nie zajęły w podobny sposób **wszystkich czołowych miejsc.**

„Les Sports", podkreśliwszy również, iż zwycięstwo Polski **przemieniło się w triumf,** jakiego nigdy przedtem nie odniosło żadne państwo, tłomaczy jednak przewagę pilotów polskich przedewszystkiem **lepszą znajomością warunków klimatycznych panujących na obszarach,** gdzie rozegrane były zawody. Nie zmniejsza to jednak bynajmniej sukcesu pilotów polskich, którzy w roku przyszłym będą mieli okazję do zdobycia puharu na własność.

Projekt nowego prawa karno-skarbowego

Warszawa, 1. 10. (Telef.). Ministerstwo Skarbu opracowało **projekt prawa karno-skarbowego,** — wprowadzający zmiany do ustawy karno - skarbowej z r. 1926, która po raz pierwszy była znowelizowana w r. 1932. Projekt przewiduje **wprowadzenie zasady karalności osób, które nabywają, zbywają lub przechowują przedmioty w stosunku do których nie zostały wypełnione obowiązki skarbowe,** skoro osoby te powinnyby przypuszczać na podstawie okoliczności towarzyszących nabyciu lub przyjęciu na przechowanie tych przedmiotów, że pochodzą one z przestępstwa.

—:ooo:—

O czem piszą inni?..

Socjaliści łączcie się z komunistami.

Wejście Rosji bolszewickiej do Ligi Narodów budzi w socjalistach nadzieje na powstanie „jednolitego frontu robotniczego". We Francji zresztą taki front już istnieje i działa. Do takiego frontu wzdycha po cichu już i polski „Robotnik".

„Kto wie — pisze — czy wejście Rosji do Ligi nie stanie się początkiem jednolitego frontu robotniczego w skali międzynarodowej, narzuconego Rosji przez okoliczności zewnętrzne, a traktowanego dotąd wyłącznie jako manewr do rozbijania socjalizmu. Okazałaby się tedy słuszność przypuszczenia niektórych przywódców Międzynarodówki Socjalistycznej, które i my podzielamy, że Moskwa poszłaby naprawdę na jednolity front tylko pod naporem zzewnątrz, tylko w razie zagrożenia bytu Rosji. Wejście Rosji do Ligi nastąpiło — przynajmniej częściowo — w takich właśnie okolicznościach. **Może to spowodować poważniejsze zmiany w ukształtowaniu międzynarodowego ruchu robotniczego"**.

Jednem słowem: socjaliści wszystkich krajów łączcie się z komunistami!

Amnestja dla wszystkich więźniów brzeskich.

„Czas" rzuca pytanie, czy amnestja powinna objąć wszystkich więźniów brzeskich, czy tylko tych pięciu, którzy się zgłosili do więzienia, i odpowiada:

„Uważamy, że robienie jakiejkolwiek różnicy między jednymi a drugimi, nie miałoby żadnej podstawy ani prawnej, ani politycznej.

Zgodnie z art. 150 Kodeksu Karnego, który przewiduje karę jedynie za uwolnienie się samemu z miejsca zamknięcia, niema odpowiedzialności karnej za nieprzybycie do kraju w celu uchylenia się od poniesienia kary. Art. 150 K. K. brzmi jak następuje: „Kto uwalnia się sam, będąc pozbawiony wolności, na podstawie polecenia sądowego, lub prawnego nakazu władzy publicznej, podlega karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny". A więc, b. więźniowie brzescy, którzy wyjechali za legalnemi paszportami, nie ulegną karze za to, że nie powrócili do kraju.

Względy zaś natury politycznej również nie stoją na przeszkodzie objęciu amnestją wszystkich b. więźniów brzeskich. **Emigracja polityczna bowiem nigdy nie była i nie będzie elementem państwowotwórczym i tylko szkodę państwu wyrządzić może"**.

Polska „minder-hitlerja".

P. Bocheński uderza w konserwatywnym „Buncie Młodych" na pewne metody przeprowadzania „czystki" lub nagonki.

„Po zabójstwie Pierackiego — pisze — tragicznie zdezorjentowana dzięki naszej prasie brukowej opinja nie wiedziała kto zabił ministra. Jak można było przez sekundę przypuszczać, że Pierackiego zabił, czy zabić mógł kto inny jak Ukrainiec, jak można było tak mało orjentować się w nastrojach, a i w realnej sytuacji ukraińskiej. Mniejsza o to. Zohydzono endeków i posłano do Berezy. Potem do Berezy mieli iść paskarze, którzy żerowali na powodzianach. Czy żeby ukarać paskarzy, czy żeby pognębić tych, którzy w Berezie siedzą za co innego jak paskarstwo? Nie wiadomo, ale wiadomo, że paskarze tam nie pojechali.

Za brak sprawiedliwości za samowolę, za nieludzkość zwalczamy Bolszewję. Za to Szwajcarja odwraca się z pogardą od Ligi Narodów, gdzie ma zasiąść Litwinow. **Ale aby zwalczać Bolszewję, nie można tolerować u siebie minder-hitlerji"**.

„Narodowa" młodzież przeciw Dmowskiemu.

Ciekawy obrót przybiera ruch młodych narodowców, którzy się pierwotnie skupiali w „Obozie Wielkiej Polski", a po rozwiązaniu tej organizacji weszli na tory tworzenia własnego ruchu niezależnego od „starych" ze Stron. Narodowego. Ośrodkami tego ruchu były trzy miasta uniwersyteckie: Poznań, Warszawa i Lwów (w Krakowie i Wilnie młodzież „narodowa" utrzymała ścisły związek ze „starymi"). Ruch ten z czasem przybrał konkretne formy. I tak w Poznaniu i we Lwowie wyraził się w powstaniu **„Związku Młodych Narodowców"** i organów prasowych: „Czuwamy" (Poznań) i „Akcja Narodowa" (Lwów). W Warszawie zaś (i w Łodzi) stworzył **„Obóz Narodowo Radykalny"** z pismem codziennem (dziś zawieszonem) „Sztafeta". Warszawski ośrodek ruchu zaznaczył się głównie przez skrajny antysemityzm. — lwowski zaś i poznański głównie przez studja nad przebudową ustroju w duchu częściowo faszystowskim, częściowo hitlerowskim.

Represje władz w stosunku do „O. N. R." wpłynęły hamująco nie tylko na środowisko warszawskie, ale i na Poznań i na Lwów. **Po chwilowej konsternacji obserwujemy teraz ożywienie ruchu. Wyraża się ono — na razie przynajmniej — prawie wyłącznie walką ze „Stron. Narodowem"**, ze „starymi", — a miarą napięcia walki jest atak jednego z przywódców tego ruchu, p. **Zdz. Stahla** na uwielbianego dotąd mistrza, **Rom. Dmowskiego, zamieszczony** w „Akcji Narodowej".

P. Stahl atakuje Dmowskiego za jego chwiejne stanowisko w sprawie demokracji i faszyzmu.

„W roku 1926 w lecie, w przededniu inicjatywy Obozu Wielkiej Polski — pisze p. Stahl — ogłosił Roman Dmowski cykl faszystowski. **Były to artykuły przedstawiające faszyzm w świetle jasnem i dodatniem,** jako wielki renesans włoski, świecący przykładem innym narodom. Artykuły te przyczyniły się w stopniu niemałym do popularności faszyzmu w Polsce, szczególnie w młodem pokoleniu.

W okresie gdy Hitler zbliżał się ku władzy i zdobył ją wreszcie w początkach roku 1933 R. Dmowski w artykułach swoich przedstawił **wyższość narodowego socjalizmu nad płytkim faszyzmem,** wskazał, że jest to głębszy prąd odrodzenia cywilizacyjnego oraz, że dla przyszłości Europy mieć będzie znaczenie donioślejsze i bardziej pozytywne. Tego samego roku w sierpniu ukazał się cykl, potępiający ostatecznie demokrację parlamentarną.

I równo w rok później, czyli z końcem sierpnia br. opublikowała prasa Stronnictwa Narodowego cykl antyfaszystowsko - hitlerowski Dmowskiego pt. „Militaryzacja polityki". W artykułach tych ostatnich **autor potępia metody rządzenia faszyzmu i narodowego socjalizmu,** stwierdza zanik twórczości, zatamowanie pracy myśli, brak poczucia prawa i wiele innych podobnie smutnych rzeczy".

Tę zmianę poglądów Dmowskiego żywo odczuła młodzież narodowa. „Ostatnie artykuły — pisze p. Stahl — odegrać musiały w tym procesie rolę decydującą. Młodzieży, w której wzbudzano entuzjazm dla faszyzmu można było po pewnym czasie powiedzieć, że niemiecki narodowy socjalizm jest lepszy, bo ma swój program żydowski, ale młodzieży, której przez długie lata wpajano przekonanie, że narodowe dyktatury ratują cywilizację europejską a demokracja parlamentarna jest gnilną pozostałością minionych czasów. — **młodzieży, której dano znaczki i mundury, która uczono, że trzeba słuchać i maszerować a nie myśleć, młodzieży, wśród której z tego punktu widzenia przeprowadzono już selekcję — trudno jest chyba od jednego zamachu wytłumaczyć, że wszystko jest naodwrót:** że dyktatury narodowe są do niczego, że militaryzacja zabija twórczość, że więc trzeba mundury schować do szafy, a mieczyki do szuflady, że trzeba skończyć z maszerowaniem a zacząć myśleć.

Tembardziej trudno to uczynić po tylu zwrotach już dokonanych, że czytelnicy mogą powziąć chytry zamiar odczekania paru miesięcy, bo **może znów powróci kurs na dyktatury i militaryzację. Wszak bywały czasy, kiedy za poglądy zawarte w ostatnich artykułach (Dmowskiego) groziły sądy partyjne"**.

P. Stahl oskarża Dmowskiego, że jego publicystyka „więcej krytykowała i obalała, niż tworzyła i stawiała", — że zbyt często zachwalał „fakty oraz istytucje u obcych narodów, zwalczając bezlitośnie analogiczne zjawiska w kraju". I z tego względu wypowiada p. Stahl posłuszeństwo Dmowskiemu w imieniu młodzieży „narodowej"... Dłużej — pisze — młodzież narodowa nie może trwać przy tym mistrzu. — „Nie może być — pisze — zdrowym ruch mający co roku nowe, często sprzeczne hasła, coraz nową, różnorodną ideologję, zapatrzony w coraz inne, obce wzory, karmiony ponuremi wizjami katastrof, bankructw, rozkładów, przewrotów.

I byłoby takiem dzisiejsze położenie narodowego ruchu młodych pokoleń, gdyby obok tego co głosiły „verba magistri" (słowa mistrza) nie było w nim od początku własnej, samodzielnej treści. „Verba magistri" obudziły ją czasem, czasem ośmieliły i sankcjonowały, ale nie zdołały zastąpić, przytłumić, ani ugasić. **Najpłodniejsze okazały się te słowa Dmowskiego, któremi wzywał młode pokolenie, by nie skostniało w talmudyźmie i nie szło „in verba magistri"**.

Traktat mniejszościowy i marzenia pruskie.

Niemiecki tygodnik „Ring" twierdzi, że traktat o mniejszościach narodowych zawarty przez Polskę jest organicznie złączony z traktatem wersalskim.

„Traktat o ochronie mniejszości — pisze — może być wypowiedziany dopiero po wypowiedzeniu wielkiego Traktatu Wersalskiego. W artykule bowiem 93 cim Traktatu Wersalskiego wyraźnie ustalona została zgoda Polski na traktat o ochronie mniejszości. **Tylko na podstawie tej zgody została Polska wogóle dopuszczona do podpisania Traktatu Wersalskiego i wprowadzona w używanie korzyści z niego wynikających. A największemi z tych korzyści są odstąpienia Polsce obszarów dawniej pruskich..** — Prawno państwowo przeto dzisiejszy stan obszaru Polski i układ o ochronie mniejszości na poprzednio niemieckich obszarach są postawione w nierozerwalnym związku".

Jest to nieprawda, ale świadczy o „serdecznych" stosunkach polsko-niemieckich... Kiedyś Niemcy mogą powiedzieć Polsce: — odrzuciliście traktat mniejszościowy, oddajcie więc Pomorze!

Zbliżenie włosko-francuskie.

W połowie października francuski minister spraw zagranicznych, p. Barthou udaje się do Rzymu, a obecnie prowadzone są rozmowy dyplomatyczne celem ustalenia programu rozmów między nim a Mussolinim. Rozmowy te — jak słychać — doprowadziły już do wyjaśnienia **głównych punktów** przyszłych rokowań. Barthou z Mussolinim i z Suvichem. Odnośnie do Austrji uważają w Rzymie protokuł genewski 3-ech mocarstw za pozytywny i pożyteczny, chcianoby tam jednak uzyskać znaczne rozszerzenie jego podstawy. Ze sprawą austrjacką łączy się ściśle zagadnienie stosunku Jugosławji do tej sprawy. W Rzymie nie ukrywają, że oczekują od min. Barthou roli medjatora między Włochami a Białogrodem. Jest to stanowisko o tyle nowe, że dotychczas Rzym był stanowczo przeciwny wszelkiej medjacji z zewnątrz w sporze z Jugosławją. Oporne stanowisko Jugosławji, która jest stanowczo przeciwna jednostronnemu, jej zdaniem, uprzywilejowaniu Włoch, wywołuje konieczność wyrównania tych różnic. Tak więc wizyta min. Barthou w Rzymie będzie ściśle związana z **całokształtem stosunków jugosłowiańsko-włoskich.**

Dalszemi tematami wstępnych rozmów włosko-jugosłowiańskich jest również sprawa rozbrojenia. Dotychczasowy postulat włoski przyznania Niemcom równości zbrojeń **nie jest już wysuwany przez stronę włoską** po wypadkach 25 lipca w Wiedniu. Zagadnienie parytetu sił morskich Francji i Włoch na morzu Śródziemnem nie będzie również szeroko dyskutowane, albowiem Francja uchyla się od dyskusji na ten temat, odsyłając sprawę do konferencji waszyngtońskiej. Pozytywne wyniki osiągnięto w odniesieniu do zmiany statutu autonomicznego w Tunisie. Statut ten przedłużany obecnie automatycznie co trzy miesiące, ma być na życzenie Włoch przedłużony odrazu na okres 6 lat. Również **włoskie postulaty kolonjalne** są na dobrej drodze do uwzlednienia ich przez Francję. Francja godzi się na odstąpienie Włochom pewnej części swych posiadłości w Libji, celem wyrównania granicy włoskiej tej kolonji. Nie osiągnięto jednak jeszcz zgody co do tego, jaki mianowicie obszar ma być Włochom odstąpiony. Przesłanką do poczynienia Włochom wspomnianych ustępstw jest to, że Włochy akceptują ogólne wytyczne francuskiej polityki zagranicznej. Godne podkreślenia jest, że Francja nie **wyrzeka się** dotychczasowej polityki **wobec Małej Ententy.** Co do tego punktu musiałoby więc dojść do porozumienia między Włochami a Francją, podczas wizyty min. Barthou w Rzymie.

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Potępienie posła Wrony. — Stronnictwo pozostaje w opozycji.

Jak już donosiliśmy, w sobotę i w niedzielę toczyły się narady Rady naczelnej Stronnictwa Ludowego. Ożywioną dyskusję wywołała rezolucja **w sprawie posła Wrony,** popierana przez posła Rataja, b. posła Smołę i przedstawicieli młodych, przeciw posłom Krysie, Wyrzykowskiemu i Margołowi. Rezolucja stwierdza, że „działalność St. Wrony **jest niemoralna i szkodliwa dla całego ruchu ludowego.** Rada naczelna poleca następnemu komitetowi wykonawczemu wyciągnąć konsekwencje z tej uchwały".

W głosowaniu rezolucja przeciw pos. Wronie uzyskała 67 głosów przeciw 32. Natychmiast po tej uchwale poseł Pac, zwolennik p. Wrony (dawne Stronnictwo Chłopskie) postawił wniosek o zbadanie działalności adw. Urbanowicza **w związku z aferą żyrardowską.** Adw. Urbanowicz zarzucił pos. Pacowi, że wniosek jego podyktowany jest zemstą osobistą i jest bezprzedmiotowy, gdyż sprawa jego znajduje się w sądzie dyscyplinarnym Rady Adwokackiej. Rada naczelna przeszła nad wnioskiem pos. Paca do porządku dziennego.

Referat polityczny wygłosił pos. Róg, przedkładają obszerną rezolucję, **utrzymaną w tonie opozycyjnym.** Rezolucja zwraca się przeciw dyktaturze jako sprzecznej z interesami mas ludowych, oświadcza się przeciw sanacyjnemu projektowi zmiany konstytucji, nie wyrzekając się samej zasady zmiany konstytucji oraz stwierdza, że opozycyjne stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec rządu **pozostaje bez zmiany.** — Fakt, że przywódcy ruchu pozostają na wygnaniu, oraz walka o wolność nie pozwala na porozumienie, które możliwem byłoby tylko po przywróceniu **poszanowania prawa i przeprowadzeniu do końca sanacji — sanacji.** Rezolucja domaga się wyborów do ciał ustawodawczych, oraz zaleca zaniechanie walk między poszczególnemi odłamami stronnictwa.

Za tezami opozycyjnemi posła Roga oświadczyła się **znaczna większość Rady.** Dwie trzecie obecnych reprezentowało kierunek opozycji zasadniczej, a jedna trzecia kierunek t. zw. opozycji rzeczowej, czyli neutralnej przyjaźni dla rządu.

Według dalszych informacyj, zwolennicy posła Wrony odbyli w niedzielę przedpołudniem długą konferencję, na której rozważano, jakie konsekwencje grupa ta powinna wysnuć wobec Rady Naczelnej, potępiającej dra Wronę. O godzinie 1.30 w południe przybyli posłowie tej grupy na posiedzenie rady naczelnej, a poseł Czernicki odczytał w imieniu tej grupy deklarację, która powiada, że jakkolwiek posłowie do grupy tej należący uważają napiętnowanie posła Wrony za niesłuszne, to jednak z tego powodu **nie rozbiją Stronnictwa,** które razem z innemi budowali, a które jest jedyną **niezależną organizacją chłopską.** Zgromadzenie przyjęło tę deklarację oklaskami.

Konserwatyści o polityce zagr.

Pisma warszawskie donoszą, że w tych dniach odbyła się narada najwybitniejszych przedstawicieli obozu konserwatywnego. Wedle relacyj pochodzących z kół zbliżonych do tego ugrupowania na zebraniu tem ks. Janusz Radziwił wygłosił referat **o polityce zagranicznej.** Oświadczył on m. in., że zasadnicze cele, które stawia sobie polityka polska, mające za podstawę wielkomocarstwowość i samodzielność, zyskują jego uznanie, ale wyraził wątpliwości **co do taktyki** zastosowanej dla osiągnięcia tych celów.

Zauważył również, że cele te zawsze przyświecały polityce polskiej, ale taktyka stosowana poprzednio była zdaniem referenta **bardziej celowa.** Trzeba się cofnąć do momentu, kiedy były rozmowy polsko-litewskie. W czasie, kiedy zbliżały się one już do końca, dyplomacja francuska **wobec stanowiska zajętego przez Polskę na terenie międzynarodowym** wywarła nacisk **na państwa bałtyckie, szczególnie na Estonję i doprowadziła do podpisania paktu bałtyckiego.** Wobec tego paktu możliwości polsko-litewskie zostały narazie zamknięte.

Na ziemiach Rzplitej.

Nadużycia na 10 miljonów w dobrach ś. p. Jakóba Potockiego.

W Warszawie aresztowano w niedzielę z polecenia sędziego śledczego Sobolewskiego barona Nolckena, administratora dóbr zmarłego przed paru dniami hr. Jakóba Potockiego, Jakób Potocki, jak już donoszono, ofiarował swój olbrzymi majątek na fundację badań nad rakiem i gruźlicą. Nolckena aresztowano za nadużycia w majątkach ś. p. zmarłego na sumę 10 miljonów zł. Nolcken o popełnienie nadużyć oskarżył b. plenipotentów Jakóba Potockiego braci Rosenbergów, którzy za przywłaszczoną sobie sumę otworzyli w Paryżu bank.

O CHRZEŚCIJAŃSKIE WYCHOWANIE DZIECI W POLSCE. Z Grajewa donoszą nam: Przedstawiciele ludności katolickiej, którzy wystąpili do władz szkolnych, przesyłając petycję na ręce ks. wiceministra Żongołłowicza, aby usunięto ze szkół polskich wychowawców-żydów, byli następnie wezwani do starostwa miejscowego i przesłuchiwani.

Właściciela majątku Bogusze, p. Żelechowskiego, członka B. B. W. R., który jechał na zebranie rodziców, policjant uzbrojony w karabin z nasadzonym bagnetem zatrzymał na drodze i oświadczył, że z rozkazu starosty nie pozwala mu jechać do Grajewa. (KAP).

NOWE ŚWIĄTYNIE W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ. Pomimo kryzysu i ciężkich warunków materjalnych ludność katolicka Wileńszczyzny okazuje wielkie przywiązanie do Kościoła katolickiego, które wyraża się w budowaniu nowych świątyń. W miesiącu wrześniu J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita wileński dokonał konsekracji wspaniałej świątyni w Sołach pow. oszmiańskiego, poświęcił kościół w Baksztach pow. wołożyńskiego oraz dokonał poświęcenia kamienia węgielnego w Sobakińcach pow. szczuczynskiego i w Gródku pow. białostockiego.

ZWYCIĘZCY CHALLENGE'U U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W niedzielę o godzinie 13-ej marsz. Piłsudski przyjął w Moszczenicy zwycięskich lotników tegorocznego challenge'u kpt. Bajana i sierżanta Pokrzywkę w obecności dowódcy 2 p. lotniczego płk. Lewandowskiego, dłuższą chwilę omawiał z lotnikami szczegóły zwycięskiego lotu.

OSTATNI NUMER „GAZETY KOŁOMYJSKIEJ“. Oto z dniem 29. IX. na czas nieoznaczony przestaje wychodzić tygodnik „Gazeta Kołomyjska“, niezależny organ narodowy Pokucia.

Przez cały półwiekowy blisko czas swego istnienia „Gazeta Kołomyjska“ redagowana była w duchu katolicko-narodowym.

Redaktorem „Gazety Kołomyjskiej“ był ostatnio em. mjr. WP. Jan Madey.

—oo—

W niewielu słowach.

— Siódmy pułk artylerji lekkiej, stacjonowany w Częstochowie obchodził w niedzielę uroczyście 15-lecie swego istnienia.

— Z Poznania donoszą: W miejscowości Długie Stare w powiecie leszczyńskim wybuchł pożar w pałacu hr. Dunin-Karwickiego. Mimo energicznej akcji ratunkowej, pożaru nie zdołano opanować. Pastwą ognia padł pałac wraz z urządzeniem. Straty materjalne przekraczają 100 tysięcy zł.

— Po niespełna 3-miesięcznym pobycie w Berezie Kartuskiej powrócił do Częstochowy członek Stronnictwa Narodowego Anastazy Klama.

— Jak donoszą ze Lwowa, w nocy z soboty na niedzielę posterunkowy patrolując na ulicy Obertyńskiej, natknął się na trzech osobników, włamujących się do stojącego na jezdni wozu meblowego. Gdy w czasie pościgu włamywacze nie zatrzymali się — posterunkowy strzelił, trafiając jednego z uciekających. Przewieziono go do Szpitala Powszechnego, gdzie później zmarł Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów.

— 66-letni Józef Blatt z Kołbuszowej usiłował popełnić samobójstwo w Drohobyczu przez wypicie spirytusu denaturowego. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono desperata do szpitala.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Zjazd Zw. Hallerczyków w Częstochowie

ZAJŚCIA NA TERENIE KLASZTORNYM.

W dniu 30 września 1934 odbywał się w Częstochowie Walny Zjazd Zw. Hallerczyków z terenu całej Rzeczypospolitej, połączony z poświęceniem sztandaru miejscowej placówki tegoż Związku.

O godzinie 9.30 wyruszył pochód z placu Katedralnego w sile około 1.500 umundurowanych b. żołnierzy błękitnych i pomaszerował ulicami miasta w kierunku klasztoru Jasnogórskiego. — Publiczność zebrana w olbrzymich masach na chodnikach ulic, balkonach i oknach domów wznosiła bezustannie entuzjastyczne okrzyki na cześć armji błękitnej i idącego z nią wodza generała Józefa Hallera.

Po drodze pochód zatrzymał się koło pomnika Nieznanego Żołnierza, na którym złożono wieniec i wygłoszono okolicznościowe przemówienie. U progu klasztoru Jasnogórskiego powitał przybyłych generał OO. Paulinów O. Przeździecki w otoczeniu kilku zakonników. Przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej odprawił przeor O. Paszkiewicz Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie, sławiąc przytem czyny i postępowanie żołnierzy błękitnych i ich wodza.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie i wręczenie sztandaru, poczem przygotowano się do defilady na terenie przyklasztornym. W defiladzie samorzutnie chcieli wziąć udział młodzi Stronnictwa Narodowego zebrani w liczbie około 1,000 osób. Policja przepuściła defilujące oddziały Hallerczyków, a następnie starała się odciąć od pochodu młodych narodowców..

Doszło do pożałowania godnych zajść, o których zapewne wydany będzie urzędowy komunikat.

Epilog niesamowitej zbrodni przed Sądem Apelacyjnym

TRAGICZNY LOS DZIERŻAWCY, PRZEŚLADOWANEGO PRZEZ NAJEMNYCH ZBIRÓW. PODŻEGACZKĄ WŁAŚCICIELKA MAJĄTKU RAKOWSKA, POSŁUGUJĄCA SIĘ BANDYTAMI. — DZIWNA ROLA PRZODOWNIKA POLICJI I LEKARZA.

Dzierżawca majątku, Kapłań pod Łomżą, St. Święcicki zapłacił przy zawieraniu umowy dzierżawnej z 50-letnią Aleksandrową Rakowską cały czynsz zgóry. Rakowska postanowiła wydzierżawić majątek powtórnie innej osobie. Kiedy nowy dzierżawca zorjentował się w oszukańczych machinacjach, wycofał się z całej sprawy, ale Rakowska zaproponowała mu zabicie Święcickiego wzamian za połowę majątku i skojarzenie małżeństwa z zamożną młodą panną. Niecna ta propozycja została odrzucona i wówczas Rakowska namówiła parobka Neumana, aby zabił dzierżawcę za 5.000 zł. Neuman odurzony alkoholem pobił Święcickiego do utraty przytomności, za co skazano go na półtora roku więzienia.

Kiedy parobka zwolniono, Rakowska nie zapłaciła mu przyrzeczonej sumy, oświadczając, że ma na usługach groźnego bandytę Adama Wojno i jemu odpisała 21 morgów za usunięcie ze świata Święcickiego. Wojno dobrał sobie do pomocy trzech zbirów i oświadczył, że musi porachować się ze Święcickim.

Banda zbirów dokonała paru najazdów na dwór Święcickiego, rabując mu całe mienie. Zbity kilkakrotnie przez bandytów, tropiony jak dzikie zwierzę, Święcicki poszukiwał ratunku u proboszcza ks. Staniszewskiego, prosząc go o pomoc i opiekę. Istotnie proboszcz musiał mu udzielić należytej rady, skoro następnego dnia Święcicki wybrał się do miasta w bardzo dobrym nastroju, opowiadając, że uporał się z wrogami. Na drugi dzień znaleziono Święcickiego zamordowanego. Zwłoki wisiały na drzewie przy drodze. Trup nogami opierał się o ziemię i zachodziło podejrzenie, że mordercy chcieli w ten sposób upozorować samobójstwo.

Zagadkową rolę w tej tragedji odegrała miejscowa policja. Poważne zarzuty powstały przeciwko przodownikowi Lesiewiczowi, oraz miejscowemu lekarzowi dr. Aronowi Klaczkinowi. Obaj poprowadzili sprawę w ten sposób, jakoby Święcicki popełnił samobójstwo, przyczem orzeczenie to wydane zostało po powierzchownych jedynie oględzinach zwłok i bez sekcji sądowej. Zagadkowe postępowanie policji zostało odpowiednio oświetlone przez sąd okręgowy.

Na odpowiednie tory została sprawa wprowadzona dopiero przez wdowę po zamordowanym, która złożyła skargę do prokuratora. W toku dochodzenia prokuratorskiego powołano biegłego, który stwierdził, że śmierć Święcickiego nastąpiła wskutek zamordowania. Biegły wykluczył możliwość samobójstwa.

Kiedy członkowie bandy zorjentowali się, że grozi im proces sądowy, poczęli terroryzować świadków, zmuszając ich do składania nieprawdziwych zeznań.

Sąd skazał Rakowską za podżeganie do zbrodni na 5 lat, Wojnę na 12 lat więzienia, Budziszewskiego na 10 lat, Michałka na 8 lat i Budniaka na 5 lat więzienia.

—oooo—

Co wynaleziono w ostatniem pięćdziesięcioleciu.

Serję wynalazków ostatnich lat pięćdziesięciu, które w niedługim przeciągu czasu znalazły powszechne zastosowanie otwiera wynalazek turbiny parowej. Dokonali go Parsens i G. P. Laval. Właściwie dla sprawiedliwości wspomnieć należy o dwóch wielkich wynalazkach, których zjawienie się przypada na lata nieco wcześniejsze. Chodzi tutaj o wynalazek kolei elektrycznej (skonstruował ją jeszcze w r. 1881 Niemiec Werner Siemens) oraz o wynalezienie sposobu skraplania powietrza, co przyniosło nieśmiertelną sławę dwom polskim uczonym, Karolowi Olszewskiemu i Zygmuntowi Wróblewskiemu. Uczeni polscy dokonali po raz pierwszy skroplenia powietrza w r. 1883. Na rok 1884 przypada skonstruowanie maszyny, która dokonała przewrotu w dziennikarstwie — linotypu. Linotyp jest dziełem Mergenthalera.

Łódź podwodną znano już oddawna. Była ona jednak mała, niezgrabna i poruszana siłą rąk lub nóg ludzkich. W r. 1884 Polak, inżynier Drzewiecki, zbudował pierwszą łódź podwodną poruszaną motorem elektrycznym, co na owe czasy było wielkim w tej dziedzinie postępem. W niespełna rok później świat oglądał i wyśmiewał pierwszy samochód Benza-Daimlera.

Pod datą 1885 r. zanotowała historja postępu ludzkości wynalazek, który stał się podstawą późniejszego ogromnego rozwoju automobilizmu. Dunlop sporządził wówczas pierwszą oponę, na razie rowerową, później zaś samochodową. W tym samym roku Chardonnet otrzymuje poraz pierwszy sztuczny jedwab, dając początek potężnej gałęzi przemysłu tekstylnego. Lata 1887 i następny przynoszą wynalazki filmu fotograficznego (E. Goodwin) i odkrycie fal radjowych przez H. Hertza, uważanego dzisiaj przez wielu za ojca radja.

Od roku 1891 zaczyna wchodzić w użycie gazowe światło żarowe (Auer). W dziedzinie lotnictwa notujemy zaś pierwsze loty szybowcowe Lilienthala. W dwa lata później w r. 1893 mamy do zanotowania dwa poważne sukcesy w dziedzinie motoryzacji: Diesel uzyskuje patent na swój motor, Hildebrand i Wolfmüller wypuszczają na światło dzienne motocykl. W roku 1895 przygotowuje się w ciszy i tajemnicy wynalazek, który w pięć lat później stał się sensacją świata — sterowiec hr. Zeppelina. Rok ten był bardzo obfity w wynalazki. Obok sterowca powstały bowiem w tym samym czasie telegraf bez drutu Marconiego, kinematograf Lumiera i wysyłający niezwykłe promienie aparat prof. Roentgena. Odkrycia, które ma duży związek z promieniami Roentgena dokonała w trzy lata później, t. zn. w r. 1898 nasza rodaczka, niedawno zmarła p. Skłodowska. Jak wiadomo, odkryła ona wówczas pierwiastek promieniotwórczy rad. Koniec 19-go stulecia, rok 1900, uświetniony został wynalazkiem żarówki elektrycznej z włóknem metalowem.

Pierwszy samolot braci Wrightów ujrzał światło dzienne w r. 1903. W r. 1906 Korn dokonał szeregu udałych prób z dziedziny telewizji. W tym samym czasie Lee de Forest zbudował pierwszą lampę katodową, która jest duszą każdego aparatu radjowego i filmowo-dźwiękowego. Datę tę można uważać za chwilę narodzin radja w jego dzisiejszej formie. Z większych wynalazków i odkryć, powstałych w latach następnych wymienić należy sztuczny kauczuk (r. 1900 Hoffman-Harries), insulinę (rok 1921 — Branting i Best), film dźwiękowy (rok 1922 — Masolle, Vogt, Engel), cukier z drzewa (r. 1929 — Bergius). Ar.

Z całego świata.

Udaremnienie przygotowań do rewolucji w Portugalji.

Policja portugalska wraz z policją hiszpańską ustaliła, że emigranci portugalscy w Madrycie utworzyli komitet, którego zadaniem było przygotowanie do rewolucji w Portugalji. Wybuch rewolucji nastąpić miał w nocy z 3 na 4 października. W związku z tem dokonano licznych aresztowań.

Na ratunek 250 pasażerom.

Parowiec „New Bedfort“ osiadł na skałach w pobliżu wyspy Incapena. 250 pasażerów, którzy znajdowali się na pokładzie statku, przewieziono w łodziach ratunkowych na wyspę. Na miejsce wypadku podążyły 3 statki, należące do amerykańskiej straży nadbrzeżnej.

Znowu krwawy napad bandytów amerykańskich.

W stanie Illinois w miejscowości st. Jacol dokonano niesłychanie zuchwałego i krwawego napadu na restaurację, w której w chwili napadu znajdowały się cztery osoby. Na wezwanie bandytów obecni w restauracji goście bez oporu podnieśli ręce do góry. Właściciel lokalu nie usłuchał jednak bandytów, wydobył rewolwer i celnym strzałem położył trupem jednego z bandytów. Rozpoczęła się ogólna strzelanina, w czasie której bandyci zabili dwóch bezbronnych gości obecnych w restauracji, a dwóch pozostałych ciężko zranili. Właściciel restauracji zastrzelił w czasie walki drugiego bandytę.

W obawie przed zaalarmowaną policją, bandyci oddalili się, zabierając z sobą swych zabitych towarzyszy, których zwłoki pozostawili na stopniach miejscowego szpitala. Pościg nie wydał żadnych rezultatów.

MORDERSTWO POLITYCZNE W SOFJI.

Z Sofji donoszą: Na polu w pobliżu miasta znaleziono zwłoki 4-ech osób, jak ustalono byli to komuniści. Sprawców morderstwa dotychczas niewykryto.

Z kultury i sztuki

Zakończenie kongresu matematyków słowiańskich.

W piątek ubiegłego tygodnia zakończono w Pradze czeski kongres matematyków krajów słowiańskich, który obradował przez szereg dni. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu przewodniczył prof. Zaremba z Krakowa. Po referatach wygłoszonych na ostatniem plenum nastąpiło posiedzenie końcowe, na którem odczytano m. in. pismo prezydenta Masaryka do członków kongresu. Następny kongres odbędzie się w Belgradzie w r. 1938.

Uniwersytet w Princetown otrzymał bibljotekę Napoleona.

Pewien bogaty bankier nowojorski przekazał uniwersytetowi Princetown część bibljoteki Napoleona I., którą w r. 1815 zabrały zwycięskie wojska sojusznicze, później jednak zwróciły ją cesarzowej Marji Ludwice. Bibljoteka ta, o której nic nie wiedziano w ciągu całego stulecia, znaleziona została przed kilku laty w Niemczech. Pozostała część tej bibljoteki znajduje się w posiadaniu rządu francuskiego.

MIĘDZYNARODOWE KOŁO STUDJÓW SPOŁECZNYCH.

W dniu 25 września w Mechlinie rozpoczęły się obrady 15-go posiedzenia Międzynarodowego Koła Studjów Społecznych. W obradach, którym przewodniczy kardynał Van Roey, arcybiskup Mechlinu, biorą udział przedstawiciele Francji, Belgji, Holandji, Niemiec i Austrji m. in. prof. Duthoit, ks. Waitz, biskup z Felskirch, Józef Joos, były prezydent centrum w Reichstagu. (KAP).

Sport.

Za kulisami meczów bokserskich.

Zawodowy sport bokserski gromadzi tłumy widzów ilekroć wchodzą w grę asy świata pięściarskiego. Ostatni np. mecz Schmelling—Neusel rozegrany w Hamburgu zgromadził 90.000 widzów. Opierając się na tem powodzeniu, manager Niemiec, Schmellinga, zwycięzcy z Hamburga, zaproponował managerowi mistrza amerykańskiego Maxa Baera, urządzenie meczu w Niemczech, w których stanęliby w szrankach ringu bokserskiego obaj najsłynniejsi pięściarze Schmelling i Baer.

Tak wygląda ta sprawa od strony zewnętrznej, dla publiczności. Powstaje pytanie: ile zarabiają na tych imprezach managerowie? Jak wygląda strona finansowa meczów bokserskich?

Nieco światła na kulisy tranzakcyj meczowych rzucają pertraktacje, toczące się między managerami Schmellingem i Baera w tej chwili. Gdy manager Schmellinga wystosował propozycję urządzenia meczu z udziałem Baera, manager tego ostatniego oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że zasadniczo niema nic przeciwko występowi Baera w Niemczech, **o ile strona przeciwna złoży kaucję gwarancyjną w sumie 150.000 dolarów.**

Spotkanie między Carnerą a Baerem w Nowym Yorku, które zakończyło się, jak wiadomo, klęską Carnery, dało dochodu brutto sumę **428.392 dolarów.** Amerykanie spodziewają się zatem, iż spotkanie między Baerem a Schmellingiem, ze względu na frekwencję **90.000 ludzi w Hamburgu, może dać wpływu do miljona dolarów.** Udział Baera miałby wynosić w tej sumie 37.5 proc. czyli **375.000 dolarów.** Ten sam udział procentowy miałby przypaść Baerowi w razie gdyby wpływy wykazały sumę ogólną mniejszą niż miljon dolarów.

Humor.

Dłużnik, wierzyciel i wygrana. Pepi wygrał na loterji 1500 franków. Odwiedza go wierzyciel.

— Może zwróci mi pan teraz moje 1800 franków?

Pepi z oburzeniem:

— Mój panie, kto właściwie wygrał, pan czy ja?

O pakt wschodni.



Ilustracja przedstawia mapę państw, które miałyby przystąpić do projektowanego przez ministra Barthou paktu wschodniego.

Najnowocześniejszy kaznodzieja.

(Ks. dr. T. Toth: „Wierzę w Jezusa Chrystusa", Kraków, nakł. ks. Machaya, 1934, str. 292).

W kołach katolickiej inteligencji słyszy się często zarzut, że kazania głoszone przez naszych kaznodziejów są obce dzisiejszemu człowiekowi i dlatego nie są chętnie słuchane. Kaznodzieje znów ze swej strony źródło tej niechęci do słuchania kazań upatrują w niechęci inteligencji wogóle do zajmowania się sprawami wiary i w jej braku „zmysłu" dla nadprzyrodzoności. Sądzę, że ostatnie zdanie jest mylne. Musi mieć nasza inteligencja wiele „zmysłu" dla nadprzyrodzoności, jeśli tak szczelnie, ona właśnie, wypełnia nasze kościoły w niedziele w późniejszych godzinach podczas Mszy św. A jeśli na te Msze św. idzie dlatego, że się w czasie tego nabożeństwa nie głosi kazań, to jest to niewątpliwy dowód, iż kazania, które zwyczajnie słyszy, nie odpowiadają jej upodobaniom, jej psychice, jej potrzebom, i że dlatego właśnie ich unika. To też zgodnie z postulatami wielu polskich zjazdów duszpasterskich trzeba powiedzieć, że — **nasze kaznodziejstwo wymaga od świeżenia, unowocześnienia.** A wielką zasługą ks. dr. Ferd. Machaya pozostanie, że tej potrzebie czyni zadość popularyzując w polskiem tłómaczeniu najbardziej nowoczesnego kaznodzieję w świecie, Węgra, ks. T. Totha.

Wyszło dotąd 5 tomów jego kazań w dobrem tłómaczeniu polskiem p. Olearą: 2 tomy o „Dekalogu", dalej: „Wierzę w Boga", „Chrystus — Król" i „Chrystus w cierpieniu i w chwale". Każdy w parotysięcznym nakładzie. Dekalog nadto w II wydaniu. W ostatnich dniach wyszedł drukiem „Głosu Narodu" VI tom p. t. „Wierzę w Jezusa Chrystusa"... Zbytecznem byłoby mówić o treści tego tomu. Autor jest doskonałym teologiem: nauka jego o Jezusie Chrystusie oparta o doskonałe przygotowanie teologiczne jest nieprzebranym skarbem pierwszorzędnych prawd wiary i wyjaśnień teologicznych. Zwrócić trzeba natomiast uwagę na formę, na opracowanie kaznodziejskie ks. Totha.

Jest ono nawskroś nowoczesne, i to stanowi główną wartość tych kazań.

Jeden z wybitnych dostojników kościelnych w Polsce zarzuca dzisiejszym kazaniom operowanie przestarzałemi porównaniami, które odgrywają niezmiernie ważną rolę w kazaniu. Porównania te — mówi — pochodzą prawie wyłącznie z życia rolniczego. Dlatego są niezrozumiałe, lub obce dla dzisiejszego inteligenta-urbanisty... Ks. Tothowi nie można tego zarzutu zrobić. Jego porównania tkwią we wszystkich zainteresowaniach dzisiejszego człowieka. Prowadzi nas więc przez wszystkie prawie stolice Europy, ukazuje nam ich gmachy państwowe i prowadzi do ich teatrów, zdążamy z nim na szczyty górskie i do stadjonów sportowych, odwiedzamy plaże nadmorskie i zakłady kosmetyczne. Z tego świata bierze ks. Toth potrzebne mu do uplastycznienia wiary obrazy i porównania; tam niesie wiarę i moralność Chrystusową, i w jej świetle ocenia wartość nowoczesnych warunków życia.

Ks. Toth zna wpływ nowoczesnej literatury na kształtowanie się psychiki współczesnego człowieka. Dlatego, gdy chce jej niebezpieczeństwa i szkody pokonać jej własną bronią, wysuwa któregoś ze współczesnych pisarzy, jak konwertyty Joergensena przez Foerstera do Tołstoja.

Nowoczesnym jest ks. Toth przedewszystkiem przez to, że w swych kazaniach rozwiązuje nowoczesne, nie historyczne i minione, problemy, jak: ograniczanie dzieci w małżeństwie, bezbożnictwo, zagadnienie kapitalizmu i przebudowy ustroju.. Dla przykładu jeden ustęp z ostatniego tomu:

„W jednej opowieści Tołstoja czytamy powiedzenie pewnej hrabianki: — Czy nie jest dziwnem, że służące dlatego sprzątają nasze sypialnie, byśmy mogły grać Chopina? — Słusznie! To jest naprawdę dziwne. A kto nie umie zdobyć się na to, by za świadczenia bliźnich dla naszej wygody odwdzięczyć się miłością, ten niech się nie dziwi, jeżeli pewnego pięknego dnia nastąpi przewrót społeczny, w którym strzaskany zostanie fortepjan, a nutami Chopina zapalą w piecu".

Kazania ks. Totha rozchodzą się wśród duchowieństwa. Ale idą także pomiędzy świeckich. Stwierdzają to księgarze. Stanowią bowiem lekką i nowoczesną lekturę katolicką. Ten sam los spotka z pewnością także i ten tom kazań najbardziej współczesnego kaznodziei **J. P.**

—ooo—

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Twe usta kłamią". Znaną „gwiazdę" amerykańskiego ekranu, Normę Shearer podziwiamy tym razem w filmie o ciekawym temacie z konfliktami psychologicznemi. W dramacie, dostępnym jednak tylko dla starszych widzów, przedstawił reżyser E. Goulding, twórca filmu „Ludzie w hotelu", dzieje pewnego małżeństwa, które dwukrotnie rozchodzi się. Ostatecznie jednak film kończy się tradycyjnym „pomyślnym finałem" (happy-end) i małżonkowie godzą się, wracając do wspólnego życia. Obok Normy Shearer, która, jak zwykle, jest prawdziwą i rzetelną ozdobą filmu, współdziałają: Herbert Marshall i Robert Montgomerry.

SZTUKA. „Radosna godzina Mickey Mouse". Jest to miły program, składający się z kilku kapitalnych „rysunkówek" Walta Disney'a. Prawdziwa uczta dla dorosłych miłośników filmów rysunkowych tego genjalnego artysty i dla dziatwy, witającej radośnie kolorowe zajączki, kwiaty z buziami i rozkoszne, różowe świnki, grające na fortepianie i śpiewające. Trudno doprawdy pisać o tych wszystkich, misternych cackach Disney'a. Trzeba bowiem zobaczyć je i podziwiać zarówno przepiękną inscenizację, doskonałą technikę i rysunek, jak również pomysłowe udźwiękowienie.

UCIECHA. „Karioka". Właściwy tytuł tego filmu brzmi: Przygoda w Rio", bo „Karioka" oznacza nazwę nowego tańca brazylijskiego, demonstrowanego w tym obrazie muzyczno-rewjowym. Ten gatunek filmów jest „ostatnim krzykiem" mody w Hollywood. W filmach tego typu treść schodzi na drugi plan, a panują czynniki kinowe, a więc: dynamizm, ruch, rozmach. Dużo tańca, śpiewu i muzyki — oto są zalety „Karioki" pomysłowo przytem wyreżyserowanej na tle efektownych dekoracyj. Z technicznych pomysłów ciekawie wypadły ewolucje taneczno akrobatyczne zespołu tancerek na skrzydłach lecącego samolotu. Film dla młodzieży niedozwolony.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Środa, 3 października 1934.

Warszawa, (1345 m.) G.: 6.45 „Kiedy ranne"; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.80, 7.25 Płyty; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteorol.; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Płyty; 16.45 Słuchowisko dla dzieci starszych ze Lwowa; 17.00 Koncert z Krakowa; 17.25 Pogadanka dla kobiet „Z refleksyj powakacyjnych; 17.35 Recital śpiew. J. Dzierżbickiej; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 „Skrzynka [illegible] roln."; 18.10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy"; 18.15 Koncert kameralny; 18.45 Odczyt gospodarczy; 19.00 Koncert z Poznania; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 D. c. koncertu z Poznania; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Wiadomości sport.; 20.00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Pogadanka w jęz. niemieckim ze Lwowa; 21.40 Recital z Poznania; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Płyty; 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotn.

Katowice, (395.8 m.) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ks. dr. B. Rosiński „Zdrowaś Marja"; 18.00 Pogadanka: „Gospodyni śląska"; 19.56 Wiadomości sport. ze Śląska; 21.30 „W pochylni" — nowela górnicza; 23.05 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Kraków, (304.3 m.) G.: 6.45—7.50 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Pogadanka dla pań; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Lokalne komunikaty; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Płyty; 16.45 Transmisja ze Lwowa; 17.00 „Chór Cecyljański"; 17.25 Transmisje z Warszawy; 18.00 Płyty; 18.10 Wiadomości bież.; 18.15—19.45 Transmisje z Warszawy i Poznania; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadomości sport. z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; g. 20.00—21.30 Transmisje z Wilna i Warszawy; 21.30 Odczyt „O filmie"; 21.40 Transmisja z Poznania; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15—23.05 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 15.35 Lwowska giełda zbożowa; 15.40 „Silva rerum"; 15.45 5 minut wiatru od morza; 15.50 Nowości teatralne i „Silva rerum"; 16.45 Słuchowisko dla dzieci starszych; 18.00 Nauka stenografji; 19.56 Lokalne wiadom. sport.; 21.30 Pogadanka w jęz. niemieckim.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 2: Aniołów Stróżów, Ludgarda i Teofila.
Wschód słońca 5.37, zachód 17.13.
Długość dnia 11 godzin i 21 min.
Środa 3: Teresy od Dziec. Jezus, Edwarda, Gerarda.
Wschód słońca 5.39, zachód 17.11.
Długość dnia 11 godzin i 18 min.

———00000———

ZAMKNIĘCIE UL. SZWEDZKIEJ NA DĘBNIKACH. Z powodu budowy kanału w ulicy Szwedzkiej od ul. Tynieckiej do ul. Zagrody — zamknięta została z dniem 1. 10 br. wspomniana ulica na powyższym odcinku dla ruchu kołowego przejazdowego. Ruch pieszy będzie na dal utrzymany.

UKOŃCZENIE KANALIZACJI UL. BEMA. Onegdaj ukończono budowę kanałów w ulicy Generała Bema w gminie Olsza i w ulicy projektowanej na gruntach „Esge" w Dz. XVI. — Następnie zaczęto budowę kanału w ulicy Widok-Bocznej w Dz. XXII.

USIŁOWAŁA SIĘ OTRUĆ. Henryka Śmietana lat 35, bez zajęcia, usiłowała otruć się ub. nocy nieznanym środkiem. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

NAJECHANI. Piotr Pyrdek, ślusarz, lat 23, zam. w Sieprawiu najechany został przez wóz obok rogatki w Borku Fałęckim. Uległ potłuczeniu głowy i odwieziony został przez lekarza pogotowia na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Józef Gąsiorek, posługacz, lat 62. Mazowiecka 14, potrącony został przez auto przy ul. Szpitalnej. Odniósł on szereg potłuczeń.

POPARZONY. Wincenty Zaydel, lat 23, pomocnik szoferski uległ w szkole podchorążych poparzeniu I i II stopnia stóp i rąk. W stanie ciężkim odwiózł go lekarz pogotowia do szpitala.

PRZEJECHAŁ WYCHODZĄCEGO Z KOŚCIOŁA. Dnia 30 bm. o godz. 9.15. Miniek Tomasz, właściciel dorożki konnej wskutek nieostrożnej jazdy najechał na ul. Juljusza Lea na wychodzącego z kościoła OO. Misjonarzy Teodora Gorejnowa, lat 10, zam. przy ul. Gbopf.nej, wskutek czego ten upadł na jezdnię i doznał ogólnych kontuzji na ciele. Po opatrzeniu przez lekarza Pog. Ratunkowego, przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

OKRADZIONA WYSTAWA SKLEPOWA. Pachner Lebel, kupiec, Dietla 15, doniósł organom PP., że w nocy z dnia 29 na 30 bm. dostał się nieznany sprawca do jego gablotki sklepowej przy ul. Grodzkiej L. 3. i skradł 1 garnitur dziecinny wart. 11 zł.

NIE ZAMKNĄŁ NA NOC MIESZKANIA. Godowa Józef, Krasickiego 7. doniósł organom PP., że w nocy z 29 na 30 bm. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania 1 ubranie, papierośnicę srebrną, dokumenty osobiste łącznej wart. 110 zł.

———XX———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKORDY I REKORDY. Same tylko rekordy. Rekord piłki nożnej zdobyła drużyna . . . . Rekord w tenisie przypadł . . . . Rekord w skoku . . . . rekord i rekord. Lecz najwyższy rekord pobiła kolektura J. Wolanow największą sumą wypłat za wygrane losy. Jest to naprawdę wielki sukces, a zdobywcami są gracze kolektury J. Wolanow.

Obecnie rozpoczyna się gra.

Spieszcie więc wszyscy do Wolanowa po szczęśliwe losy. Plan nowej loterji jest znacznie ulepszony.

W DOMU REKOLEKCYJNYM KS. KS. JEZUITÓW w Dziedzicach (na Śląsku), odbędą się rekolekcje dla kapłanów: serja VIII. 8 października — 12; serja IX. 22 października 26: serja X. 5 listopada 9; serja XI. 19 listopada 23; serja XII. 10 grudnia 14. Bardzo uprasza się o wczesne zgłoszenia

OO. Jezuici. Dziedzice (Śląsk).

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. W środę. dn. 3. października br. o godz. 20 odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego. Radziwiłłowska 4. posiedzenie naukowe T-wa Lekarskiego Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym: Pokazy przypadków z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala św. Łazarza — Ordynator: Doc. Dr. Józef Szymanowicz. Płk. Dr. Edmund Rosenbauch wygłosi wykład p. t.: „Odklejenie siatkówki".

———oo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBR. NAJŚW. SAKRAMENTU odbędzie się w czwartek 4. IX. o godz. 8-mej rano w kościele Felicjanek.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. gen. Stachiewicza odbędzie się we środę dnia 3 bm. o godz. 9-tej w kościele Garnizonowym św. Agnieszki.

———00000000———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Zwyciężyłem kryzys" (gośc. występ M. Maszyński).

Środa: „Domek z kart" (Gość. występy M. Maszyńskiego).

Żydowscy adwokaci przenoszą się z Krakowa do Kielc

Na podstawie wydanych ostatnio dekretów zadecydowana została między innemi sprawa zmiany granic apelacji krakowskiej. Mianowicie zniesiony został sąd okręgowy w Sanoku a część jego terytorjum przypada apelacji krakowskiej, która poza tem zostaje powiększona o cały teren zniesionego sądu okręgowego w Kielcach.

W związku z tą reorganizacją zwraca uwagę ruch jaki zaznaczył się wśród adwokatów żydów w Krakowie. Mianowicie w sferach prawniczych mówi się o tem, iż szereg kancelaryj żydowskich zamierza przenieść się z Krakowa na teren kielecki i tam prowadzić dalszą praktykę.

———000———

Powódź wielkiem niebezpieczeństwem dla wodociągów krakowskich.

ZWIEDZENIE STATKIEM TERENÓW, NA KTÓRYCH PRZEPROWADZONE BĘDĄ ROBOTY ZABEZPIECZAJĄCE MIASTO PRZED WIELKĄ WODĄ.

Kraków nie zapomniał bolesnej nauczki z czarnych dni lipcowej powodzi. Poważnie myśli o zabezpieczeniu się na przyszłość przed tego rodzaju nieszczęściem. Onegdaj na zebraniu Towarzystwa Technicznego **inż. Jan Fischer** wygłosił fachowy i interesujący referat na temat wysiłków podjętych przez nasze miasto w kierunku zabezpieczenia go przed powodzią. Wyczerpujące sprawozdanie z tego odczytu podaliśmy w numerze niedzielnym „Głosu Narodu".

By czynnikom zainteresowanym temi sprawami umożliwić naoczne oglądanie terenów najbardziej zagrożonych, oraz stan dotychczas przeprowadzonych robót ochronnych władze miejskie zorganizowały w ub. poniedziałek objazd brzegów Wisły i zwiedzenie terenów leżących wzdłuż obu jej brzegów od Bielan do ujścia kollektorów w Dąbiu.

Objazd odbył się na rządowym statku „Melsztyn". Wzięli w nim udział, oprócz gospodarza p. prezydenta **dr. Kaplickiego**, p. wojewoda **dr. Kwaśniewski**, wicewoj. **Walicki**, radcowie miejscy wśród nich **p. prezes Burtan i mec. Rozmarynowicz**, dalej wyżsi **urzędnicy** zainteresowanych resortów, **przedstawiciele prasy i zaproszeni goście**. Statek wyruszył z pod mostu dębnickiego w górę rzeki. Przed oczyma jadących przesuwały się kolejno widoki klasztoru Norbertanek, narażonej na wylewowe kaprysy Wisły, ulicy Ks. Józefa i td. Nawiązując do nich **p. inż. Fischer**, oraz **p. inż. Bielański** do znanych z odczytu szczegółów dodawali nowe interesujące informacje. Wspomnieli oni, że brak zabezpieczenia lewego brzegu Wisły od Bielan do Norbertanek musi być corychlej usunięty, a to ze względu na **możliwość przerwania komunikacji z Bielanami, a przedewszystkiem na nie bezpieczeństwo grożące wodociągom krakowskim**. Rurociąg zaopatrujący Kraków w wodę biegnie bowiem w terenie zalewanym przy wystąpieniu wody z Wisły. Gdyby więc w czasie wylewu nastąpiło **pęknięcie rurociągu wówczas Kraków zostałby pozbawiony wody przez conajmniej 10 dni!** Wobec takiej groźby rozpoczęto już odpowiednie roboty na terenie wodociągów pod Bielanami. Kończy się tam budowanie wałów zabezpieczających przed Wisłą studnie wodociągu. Sypanie wałów posuwa się stam tąd ku Krakowowi.

Ponieważ Dębniki rozrastają się coraz bardziej i rozrost ten idzie w kierunku ku skałom Twardowskiego, coraz bardziej odczuć się daje potrzeba połączenia brzegów Wisły w okolicy klasztoru Norbertanek przez most. Jest to muzyka przyszłości. Na most narazie nie ma funduszów. Miasto otrzymało jednak **zezwolenie na urządzenie w tem miejscu promu**, który połączy oba brzegi.

Podobnie muzyką przyszłości jest **usunięcie skalistej wyspy pod klasztorem Norbertanek**. Wyspa ta, dla której zlikwidowania trzebaby usunąć **około 2000 metrów kamienia zmniejsza dzisiaj spadek i chyżość wody, współdziałając z innymi czynnikami nad redukowaniem rozmiarów klęski**, w czasie każdorazowej powodzi. **Nie można jej więc usuwać dopóki roboty nad zabezpieczeniem brzegów, zwłaszcza przy placu Groble nie zostaną przeprowadzone.**

Z Bielan powrócił statek „Melsztyn" pod Wawel, a jego pasażerowie, po krótkim posiłku, przysłuchiwali się ciekawym uwagom **p. prez. dr. Kaplickiego, oraz inż. Fischera i Bielańskiego o projektach obwałowania Grobli. Brzeg Wisły miał już dawno otrzymać w tem miejscu odpowiednie zabezpieczenie. Przed 23 laty rząd austrjacki przyznał już odpowiednie kredyty, krakowianie rozpoczęli jednak spór o artystyczne rozwiązanie tego problemu**. Np. Wyspiański proponował urządzenie tutaj u podnóża **amfiteatru. Rząd cofnął wobec tego kredyt do czasu rozstrzygnięcia sporu.**

Z pod Wawelu wyruszył statek w dół rzeki ku ujściu Wilgi, a stąd ku kollektorom.

Grono osób, które wzięły udział w objeździe naocznie **przekonało się jak wiele słabych punktów grozi Krakowowi zalewem w czasie powodzi. A więc brak wałów od Bielan do Norbertanek, brak ochrony placu Groble, niezabezpieczenie szeregu przelewów burzowych** (np. pod Wawelem), **nieukończone roboty nad ujęciem w karby rzeki Wilgi, brak klap w kolektorze podgórskim itd.**

Objazd udowodnił naocznie konieczność poparcia wysiłków ojców miasta, zmierzających do zapewnienia Krakowowi finansowego poparcia przez rząd robót warunkujących ochronę miasta przed powodzią.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dzielny chłopiec (Jackie Cooper).
WANDA: Twe usta kłamią.
APOLLO: Wiosenny walc.
SZTUKA: Radosna godzina. Mickey Mouse.
UCIECHA: Karioka (Dolores del Rio).
SŁONKO: I „Halka" Moniuszki z Kiepurą. II. Flip i Flap w wojsku.
PROMIEŃ: „Madame Butterfly" i Melodja zapomniana.
ADRIA: „Scampolo".
BAGATELA: Sekret kobiety, w gł. r. Jrena Dunne, na scenie rewja p. t. **Jak za dawnych dobrych czasów.**
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 1—4 października 1934 r. „**Tajemnica limuzyny I. A. 53733**".

———xx———

„LILLA WENEDA", tragedja J. Słowackiego ukaże się w najbliższych dniach na inauguracyjnem przedstawieniu nowego sezonu 1934-35 r. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem Dyr. J. Osterwy.

ARTUR RUBINSTEIN, nasz słynny pianista cieszący się niezwykłą popularnością w najwyższych ogniskach kultury muzycznej, wystąpi u nas w niedzielę, 7 bm. w Starym Teatrze. Ulubiony artysta wykona bogaty i interesujący program.

JÓZEF SCHMIDT, słynny tenor, który w krótkim czasie zdobył sobie olbrzymie powodzenie we wszystkich wielkich centrach muzycznych i którego koncerta ze względu na swój niebywały głos są prawdziwą sensacją, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w piątek, 5 bm. w Starym Teatrze.

HANKA ORDONÓWNA, nasza znakomita pieśniarka, której wysoki artyzm zawsze wśród publiczności budzi nadzwyczajny podziw, wystąpi we środę, 3 bm. w Starym Teatrze z wieczorem o zupełnie nowym programie.

O czystość tablic i szyldów.

Zarząd miasta przypomina właścicielom tablic firmowych, reklamowych, szyldów i t. p. umieszczonych na zewnętrznych częściach domów **obowiązek utrzymywania ich w należytym stanie i czystości.**

Niestosujący się do obowiązujących w tej mierze przepisów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej, a niezależnie od tego **przedmioty te zostaną odczyszczone z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo ich właścicieli.**

Udaremniony zamach kasiarzy na Patronat Spółdzielni Rolniczych.

Dnia 30 bm. między godz. 10 a 13.30, dokonano włamania na strych domu przy ul. Basztowej 8, skąd następnie **wybito otwór w suficie nad kancelarją Patronatu Spółdzielni Roln.** Otworem tym zamierzali sprawcy przy pomocy drabinki sznurowej opuścić się do wewnątrz, w celu rozprucia dwóch kas ogniotrwałych znajdujących się w biurach Patronatu Spółdzielni Rolniczych, jednak **zostali spłoszeni**, a w czasie ucieczki zostali przez organa PP. przy pomocy domowników ujęci. Jak się okazało sprawcami włamania są znani i niebezpieczni włamywacze kasowi a to: **Deresiewicz Ryszard**, lat 35, Pawia 22. i **Hernball Józef Filip**, lat 48, Kopernika 47. Na miejscu włamania oraz przy Hernballu znaleziono przyrządy do włamania, zaś przy Deresiewiczu pistolet automatyczny Mauser wraz z ładownikiem i nabojami.

Krakowskie echa tragedji w pociągu Paryż—Ventimiglja.

Od p. W. A. Zawuskiego z Krakowa, otrzymujemy następujące pismo:

„W dniach 29 i 30 ub. m. ukazały się w części prasy zagranicznej i polskiej komunikaty o tajemniczem morderstwie na linji w pociągu „Ventimiglia — Paryż".

W komunikatach tych wymieniona jest moja osoba, jako stojąca w bezpośredniej łączności z tem morderstwem. — W związku z tem czuję się zniewolonym wyjaśnić, że wszystkie te zmyślone i kłamliwe wiadomości inspirowane są i lansowane przez pewnego wrogo mi usposobionego osobnika w Paryżu, który różnymi środkami zdołał uzyskać wpływ na jedną z agencyj telegraficznych i wpływu tego nadużywa w tym celu, by mnie z za płotu lżyć i znieważać. Dowodem kłamliwości tych sensacyjnych wiadomości jest fakt, że znaczna część dzienników francuskich, niemieckich, a nawet polskich, do których wpływy danego osobnika dotrzeć nie zdołały, opisały „tajemnicze morderstwo" w pociągu Ventimiglia—Paryż zgoła w odmiennym świetle, zgodnie z prawdą, a nie mające nic wspólnego ani z moją osobą, ani też z żadnym z członków mojej rodziny. — Jedynie wzmianka, że policja francuska przypuszcza, iż w jednym z osobników, których trupy znaleziono w pociągu Ventimiglia — Paryż, zdaje się być dawno poszukiwany zbrodniarz obcej narodowości dała asumpt nastającemu na moją cześć osobnikowi, do puszczenia w świat tych oszczerczych kalumnij.

Dla przygwożdżenia wszystkich tych kłamstw, muszę w końcu stwierdzić, że wszelkie wiadomości o moim aresztowaniu są wyssane z palca fantazją, gdyż ani siostra moja, ani też ja nie znajdujemy się w areszcie, nigdy aresztowani nie byliśmy, ani też nigdy nie byliśmy na najmniejszą karę aresztu zasądzeni.

Raczy JWPan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

Z poważaniem

W. A. Zawuski.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Życie gospodarcze

Magistrat warszawski mylnie obliczał podatki.

SKARB PAŃSTWA DOMAGA SIĘ ZWROTU OKOŁO MILJONA ZŁ.

Warszawa ma nową sensację na tle posunięć w dziedzinie gospodarki miejskiej. Mianowicie przedstawiciele władz skarbowych dokonali ostatnio lustracji ksiąg w dyrekcji tramwajów miejskich stolicy i ujawnili fakt mylnego obliczenia przez to przedsiębiorstwo stawek podatku dochodowego.

Kontrolerzy skarbowi pracowali przez szereg dni nad książkami tramwajów miejskich i w wyniku tych badań stwierdzili, że dyrekcja tramwajów w mylny sposób interpretowała ustawę o podatku dochodowym skutkiem czego na przestrzeni szeregu lat potrącano urzędnikom mniejsze kwoty na podatek dochodowy niż należało. Różnica na niekorzyść skarbu wynosi podobno przeszło 700.000 złotych. Pozatem dochodzi do tego różnica z tytułu dodatku kryzysowego, w wysokości 20.00 zł. i różnica z tytułu 10 proc. dodatku do podatku w wysokości 62.000 zł.

Jednocześnie od dyrekcji tramwajów i autobusów należeć się będzie władzom skarbowym **dodatkowa kwota w postaci 1,21 proc. odsetek miesięcznie za zwłokę. Ogółem władzom skarbowym od dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich należeć się będzie przeszło miljon zł.**

Władze skarbowe wysłały już do dyrekcji tramwajów miejskich **odpowiedni nakaz płatniczy.** Prawdopodobnie po uzgodnieniu tych pozycyj suma należna skarbowi od tramwajów **będzie potrącona z kwot, przypadających od państwa na rzecz miasta.**

W sferach samorządowych twierdzą, że niedokładność w potrącaniu składek na podatek dochodowy w tramwajach wynikła nie ze złej woli dyrekcji, lecz przez **mylne interpretowanie sposobu obliczania tych składek.** Charakterystyczny jest tylko fakt, że im większe stanowisko zajmowali urzędnicy, tem była większa różnica w obliczaniu podatku dochodowego przypadającego od nich.

Warszawa otrzyma 5 wiceprezydentów.

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów **o tymczasowych organach ustrojowych gminy Warszawy.** Rozporządzenie ustala, że tymczasowy zarząd Warszawy sprawuje swoje czynności nie dłużej, niż do 31 marca 1936 r. i do tego terminu musi być dokonany wybór nowych władz miejskich na podstawie ustawy o stołecznym samorządzie wojewódzkim. Ustawa ta jest w opracowaniu. Rozporządzenie przewiduje organizację tymczasowego zarządu miasta w sposób następujący: **na czele zarządu stoi prezydent, powoływany i odwoływany przez Radę Ministrów oraz 5 wiceprezydentów, powoływanych i odwoływanych przez ministra spraw wewnętrznych.**

Obok zarządu czynna będzie **tymczasowa rada miejska w składzie 36 osób,** powołanych przez ministra spraw wewnętrznych z pośród osób, posiadających prawo wyboru do rady miejskiej. Członkowie tej rady nie będą pobierać żadnego wynagrodzenia za swoją pracę a **rada posiadać będzie tylko kompetencję opinjodawczą.** Rada ma prawo powoływać komisje, w których przewodniczyć będą prezydent i wiceprezydenci. Do kontrolowania czynności wewnętrznych zarządu miasta powołana będzie komisja rewizyjna przez ministra spraw wewn.

Jak wynika z rozporządzenia, **w najbliższym czasie należy oczekiwać mianowania nowych 2 wiceprezydentów oraz członków komisarycznej rady miejskiej.**

Niezwykły proces o nadużycia podatkowe

W ub. sobotę toczył się przed sądem karnym grodzkim we Lwowie ciekawy proces o nadużycia skarbowe, w którym jako oskarżony występuje p. Stanisław Rudrof zamieszkały w Brodach, a obecnie przebywający w więzieniu śledczem we Lwowie oraz p. Fryderyk Wilhelm Schmidt, obaj zawiadowcy spółki „Brody". Obaj oskarżeni są o świadome uchylanie się od podatku dochodowego w jego ustawowej wysokości i składanie fałszywych zeznań o dochodzie. W szczególności Izba skarbowa nałożyła na nich karę pieniężną **w kwocie łącznej przeszło 12 miljonów złotych, a więc sumę, jakiej nie notowały dotąd ani orzeczenia karne ani kroniki sądowe w Polsce.** Ponieważ mimo upływu czterotygodniowego terminu kara nie została zapłacona, Izba skarbowa oddała sprawę sądowi.

Rozprawie przysłuchuje się specjalny delegat ministerstwa skarbu. W ostatniej dopiero chwili przed procesem przybyły do Lwowa materjały dowodowe z Brodów. Wypełniają one całą skrzynię półtora metra wysoką a metr szeroką. Ponadto w czasie onegdajszej rozprawy doręczono sędziemu akty, z którychby wynikało, że **przeciw Rudrofowi toczy się jakieś śledztwo, którego treść nie jest narazie znana.** Rudrof broni się na rozprawie tem, że księgowość prowadzili u niego buchalterzy, których obdarzał całkowitem zaufaniem, że wielokrotne inspekcje Izby skarbowej Lwowskiej nigdy nie wykazały uchybień oraz że sam do spraw buchalteryjnych nigdy się nie mieszał. **P. Rudrof zapowiada, że w ciągu dalszych rozpraw niejedna tajemnica wyjdzie na światło dzienne.** Zdaniem oskarżonego, sprężyną wszystkich represji była zemsta jednego z wydalonych buchalterów, którego donosy i oskarżenia spowodowały wytoczenie mu dochodzeń.

Obrona (adw. dr. Pieracki ze Lwowa) zarzuca, że sprawa jest **wogóle przedawniona,** że spółka jako taka nie została zawiadomiona o procesie, oraz że **wszystkie wymiary podatkowe nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy a ponadto są zaczepione w trybie postępowania administracyjnego i dotychczas prawomocne nie są.**

Ze względu na konieczność zbadania materjałów, sąd rozprawę odroczył.

———ooOoo———

Dekret o rencie wieczystej.

W dniu 29 września weszło w życie **rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o wypuszczeniu 5 proc. państwowej renty wieczystej.** Minister skarbu jest upoważniony do jej wypuszczenia w poszczególnych serjach. Ogólna suma renty nie może przekraczać 200 miljonów zł. W rencie lokowane być mają **fundusze instytucyj i osób prawa publicznego, wskazanych przez ministra skarbu.** Renta wieczysta jest zabezpieczona **całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwowym.** Wszystkie inne warunki emisyjne, a więc wysokość odsetek, termin wypuszczenia poszczególnych seryj, termin płatności odsetek, termin dokonywania spłat należności za obligacje itd. ustali minister skarbu. Pierwsza serja obligacyj renty wieczystej ma być wypuszczona na sumę 30 miljonów zł. W obligacjach renty mają lokować swoje fundusze m. in. **instytucje ubezpieczeń społecznych, które obecnie rozporządzają znacznemi rezerwami gotówkowemi.** Do lokowania gotówki w rencie mają być pociągnięte także prywatne instytucje ubezpieczeniowe.

W POLSCE MAŁO SIĘ KORESPONDUJE.

Ostatnie obliczenia wykazały, że na jednego mieszkańca przypada w Polsce w ciągu roku 32 przesyłek listowych, oraz 6 przesłanych czasopism. **Są to cyfry niezwykle niskie i w tym zakresie zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie. Gorszy stan obserwuje się jedynie w Rosji i niektórych państwach bałkańskich.** Należy przypuszczać, że obniżka taryfy pocztowej przyczyni się do poprawy stosunków w tym względzie.

Złóż składkę na powodzian!

Członkowie B.B. przed sędzią Demantem

Afera żyrardowska nie przestaje zaprzątać powszechnej uwagi tem bardziej, że konsekwencje jej dotykają corazto nowych osób, przyczem „ofiary" skandalu rekrutują się nadal z pośród obozu B. B. W ostatnich dniach sensację wywołał fakt **zwolnienia długoletniego współpracownika zakładów żyrardowskich, b. senatora z B. B. Stanisława Gaszyńskiego, który zajmował się działem dostaw państwowych i samorządowych dla fabryki.** Wynagrodzenie, jakie z tego tytułu otrzymywał wynosiło **1500 zł. miesięcznie i 1% prowizji** od otrzymanych zamówień. Pensję miesięczną cofnął mu już sekwestr sądowy, który też zmniejszył jego prowizję do trzech czwartych proc. Onegdaj zaś otrzymał sen. Gaszyński pismo, **zwalniające go z zajmowanego stanowiska.**

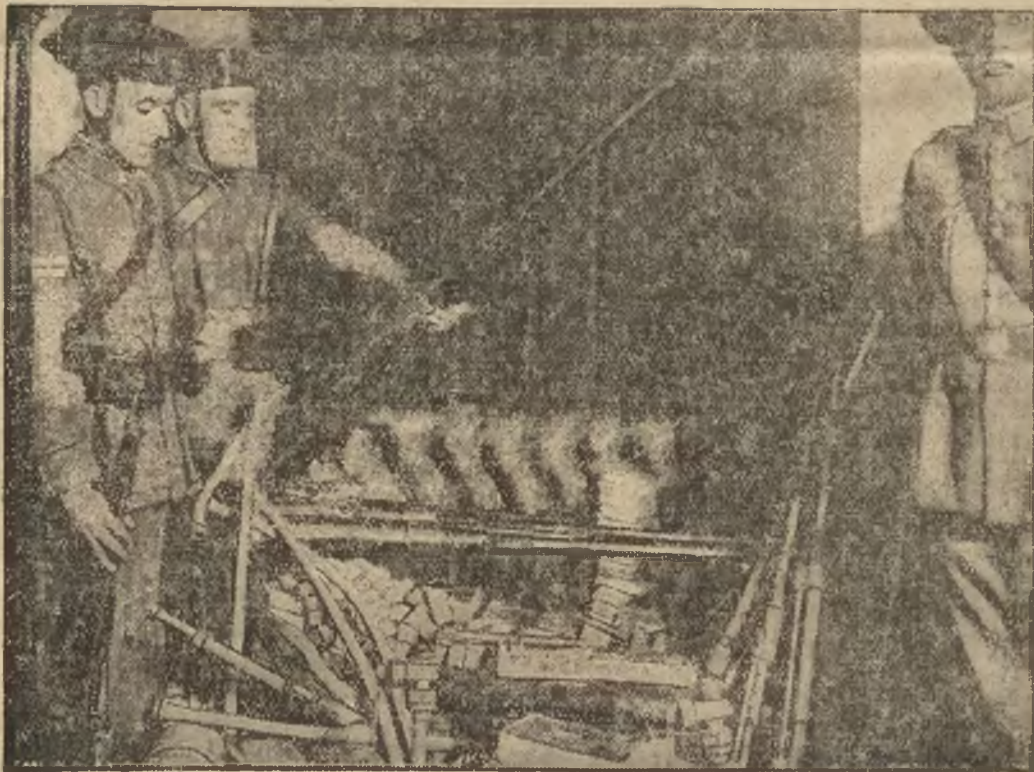
Śledztwo w sprawie tej afery **trwa w dalszym ciągu** a prowadzi je p. **Demant** sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia. Przesłuchał on ostatnio inż. **Stednickiego,** który w r. 1925 pełnił funkcję nadzorcy przymusowego Żyrardowa. Pozatem sędzia Demant udzielił **zezwolenia trzem synom hr. Henryka Potockiego na widzenie się z ojcem.** Widzenie to trwało pół godziny i odbywało się **w obecności zastępcy sędziego śledczego.**

W ub. tygodniu rozpoczęło się **badanie ksiąg zakładów żyrardowskich,** zakwestjonowanych w biurze tych zakładów. Specjalnie zwrócono uwagę na zawiłe kwestje kapitału zakładowego i funduszów rezerwowych.

Jak wynika ze sprawozdania sekwestratorów stan finansowy Żyrardowa poprawił się bardzo znacznie. Wzrosły zarówno obroty, jak i stan zatrudnienia, oraz wzrosły zamówienia rządowe.

Obrońcy aresztowanego dyrektora Zakładów Żyrardowskich Vermeerscha **zwrócili się ponownie do sędziego śledczego dla spraw wyjątkowej wagi Demanta, z podaniem, w którem podnoszą konieczność zwolnienia ich klienta z więzienia,** ze względu na zły stan zdrowia. W podaniu tem stwierdzają obrońcy, że stan zdrowia dyr. Vermeerscha znacznie się pogorszył, ma on stale podwyższoną temperaturę i dalsze przebywanie jego w zamknięciu może pociągnąć za sobą katastrofalne skutki. Jak wiadomo, podczas pobytu w więzieniu odnowiły się dyr. Vermeerschowi jego stare dolegliwości płucne.

Arsenał komunistów hiszpańskich



Hiszpanja nie może się uspokoić wskutek ciągłych zamachów wywrotowych elementów lewicowych. Na fotografji widzimy wykryty arsenał grupy studentów-komunistów w Madrycie.

Pogłębiony system amerykańskiego N. R. A.

otrzyma częściowo charakter ustawowego przymusu.

90% PRZEDSIĘBIORSTW JUŻ GO WYKONUJE DOBROWOLNIE.

Waszyngton, 1. 10. (PAT). Prez. **Roosevelt** wygłosił wielką mowę przez radjo, na wstępie której wskazał, iż **po latach niepewności,** która osiągnęła najwyższy punkt na wiosnę 1933 roku udało mu się wprowadzić **ład na miejscu chaosu, który opanował.** Robotnikowi zapewniono słuszne wynagrodzenie, przedsiębiorcy większy obrót. Prezydent podkreśla, iż **nie zamierza wprowadzić kapitalizmu państwowego,** a dzięki jego zarządzeniom udało się uratować większość banków. Udzielono wielkich pożyczek kolejom i towarzystwom ubezpieczeniowym, nieopanowana **spekulacja giełdowa została ukrócona.** Przemysł otrzymał pomoc, której potrzebował, całemu gospodarstwu narodowemu dano możność podniesienia się i uzdrowienia. 90 procent przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych pracuje obecnie w ramach **nowych przepisów N. R. A.** Praca **dzieci** w tych przedsiębiorstwach **została zabroniona,** czas pracy **skrócony,** wprowadzono **płace minimalne,** których poziom dostosowano do zmienionych warunków. **Cztery miljony bezrobotnych znalazły pracę.** Roosevelt zapowiedział, iż w ciągu października zamierza odbyć konferencję z przedstawicielami **kapitału i pracy** w celu uzyskania ich współpracy

DLA ZAPEWNIENIA „POKOJU W PRZEMYŚLE".

Celem tych rozmów będzie również doprowadzenie do układów, które posłużą za podstawę przy ustalaniu płac i godzin pracy.

Prez. Roosevelt oświadczył dalej, iż nie zgodzi się nigdy na **stałe istnienie** armji bezrobotnych. Istnienie bezrobocia nie jest koniecznym warunkiem gospodarstwa narodowego, które powinno dążyć do jaknajpredszego jego usunięcia. „Administracja odbudowy narodowej" weszła w nowy okres. Funkcjonowanie mechanizmu NRA. musi być dokładnie przestudjowane a **konieczne zmiany będą musiały nastąpić.** Pre-

zydent zwróci się do kongresu, by uznał instytucję i przepisy NRA., które okazały się użyteczne

ZA STAŁĄ CZĘŚĆ MASZYNY PAŃSTWOWEJ.

W bardzo ostrych słowach potępił następnie stanowisko pracodawców i pracowników, którzy w niedawnym konflikcie uchylali się od współpracy z bezstronnemi i pokojowemi organizacjami.

Odpowiadając na krytyki, które zarzucają programowi rządowemu odbudowy kraju, iż jest radykalny, prez. Roosevelt wskazał na przykład Anglji, przypominając posunięcia finansowe rządu brytyjskiego, porzucenie parytetu złota, konwersję długów wojennych i t. d. W. Brytanja od roku 1909 — powiedział Roosevelt — posunęła się o wiele dalej w kierunku bezpieczeństwa społecznego, niż Stany Zjedn. Stosunki pomiędzy kapitałem a pracą są w Wiel. Brytanji bardziej uregulowane, niż w Stanach Zjedn. Niebardzo nas wzrusza — zakończył swe przemówienie — „straszne zarzuty" niekonstytucjonalności niektórych z naszych zarządzeń w sprawie odbudowy, ponieważ — podobnie jak Lincoln — wierzę, iż celem rządu jest czynić dla społeczeństwa to, czego ono potrzebuje, ale czego samo uczynić nie może.

* * *

Oświadczenie prez. Roosevelta, zawierające m. i. zapowiedź niejako upaństwowienie systemu N. R. A. kładzie kres doniesieniom o rzekomem załamaniu się tego programu gospodarczego, którego celem jest „zapewnienie pokoju w przemyśle" Stanów Zjedn.

Uznanie świata pracy.

San Francisco, 1. X. (PAT). Prezydent amerykańskiej Federacji Pracy Green wyraził się z wielkiem uznaniem o mowie prez. Roosevelta, który wzywa do rozejmu pomiędzy kapitałem a pracą. Green uważa, iż wezwanie to nastąpiło w odpowiedniej chwili i powinno zrobić duże wrażenie.

Normalne stosunki dyplomat. Rumunji i Rosji.

Bukareszt, 1. 10. (PAT.) Instalacja placówek dyplomatycznych w Rumunji i ZSRR w Moskwie i Bukareszcie nastąpi w połowie października. Jednem z pierwszych żądań posel stwa rumuńskiego w Moskwie ma być jakoby zawarcie konwencji pocztowej i kolejowej między Rumunją a Związkiem Sowieckim.

——oo——

Kiedy przyjedzie premjer węgierski?

Warszawa 1. X. (Tel.). Termin wizyty prem. jera węgierskiego Goemboesa w Polsce, wyznaczony na początek października, uległ odroczeniu na kilka dni. Wizyta dojdzie do skutku w każdym razie w pierw. połowie października.

Rewizje wśród Polaków w Bernie Moraw.

Morawska Ostrawa, 1. 10. (PAT.) Policja czeska przeprowadziła znowu rewizje u kilku członków zarządu związku studentów Polaków w Bernie Morawskiem. Rewizje nie dały żadnego rezultatu. Ciągle szykany akademików polskich ze strony czeskich władz policyjnych wywołują wśród młodzieży polskiej oraz społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji coraz większe oburzenie.

Orkan na Nowej Zelandji.

Wellington (Nowa Zelandja) 1. X. (PAT). Gwałtowny huragan przeszedł wczoraj nad okręgiem Waira, Rapa, wywołując wielkie spustoszenie. Komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna jest przerwana. Na drogach leży wiele zwalonych i wyrwanych z korzeniami drzew, w wielu domach powybijane są szyby i pozrywane dachy. Uszkodzone są również plantacje. Straty nie są dotychczas obliczone.

Niezwykła mgła w Hamburgu.

Hamburg, 1 października. (Tel. wł.) Od niedzieli wieczora panowała nad dolną Łabą i częścią morza Północnego tak gęsta mgła, że wstrzymana została wszelka komunikacja. Okręty przybywające do Hamburga musiały pozostać na otwartem morzu. Dopiero dziś przedpołudniem ustąpiła mgła do tego stopnia, że przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności można było podjąć komunikację.

TAJEMNICZA KATASTROFA POD KARLSBADEM.

Praga, 1 października (Tel.). Na przejeździe kolejowym pod Karlsbadem najechał pociąg osobowy na samochód, w którym znajdowały się 4 osoby. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, trzecia zmarła w drodze do szpitala a czwarta ofiara walczy ze śmiercią. Budnik utrzymuje, że auto przepuścił na długi czas przed nadejściem pociągu, jednakże z przyczyn mu nieznanych zatrzymało się ono na torach kolejowych aż do nadejścia pociągu.

WYBUCH W FABRYCE OGNI SZTUCZNYCH.

Haga, 1. X. (PAT). W Lejdzie, znanej fabryce ogni sztucznych De Kat nastąpił wybuch podczas którego 2-ch robotników zostało zabitych, a kilku ciężko rannych.

Porozumienie bałkańskie pogłębiło się

Białogród, 2 paźdz. (PAT.) Królewska para jugosłowiańska w towarzystwie min. spraw zagran. Jewticza i świty wróciła dziś o godz. 17 ej ze Sofji.

Prasa jugosłowiańska poświęca całe szpalty wizycie króla Aleksandra w Sofji, podkreślając, iż ta podróż stanowi wydarzenia historyczne o wielkiem znaczeniu dla przyszłości Bałkanów.

Dzienniki podkreślają również oświadczenie ministra tureckiego Tewfik Ruszdi beja, iż po wizycie króla Aleksandra w Sofji, Bułgarja stała się już częścią porozumienia bałkańskiego i jeżeli nawet nie podpisała formalnie paktu, to jednak może być uważaną za członka porozumienia bałkańskiego.

Sofja, (PAT.) Turecki min. spraw zagr. Tewfik Ruszdi bej, przejeżdżając przez Sofję w drodze z Genewy, udzielił przedstawicielowi dziennika „Utro" wywiadu, w którym wyraził zadowolenie z powodu wizyty króla Aleksandra w Sofji. Wizyta ta — zdaniem ministra — jest zwycięstwem pokoju, mądrości i braterstwa narodów bałkańskich. Mówiąc o ucieczce do Turcji znanego rewolucjonisty macedońskiego Michajłowa, minister podkreślił, że prawa gościnności pozwalają jego krajowi udzielić przywódcy Macedończyków azylu, bez narażania na szwank stosunków bułgarsko-tureckich, podobnie jak w swoim czasie udzielono azylu Trockiemu, pomimo, że Turcja jest sojuszniczką Sowietów.

Rumuński minister przemysłu ustąpił.

Bukareszt, 1. 10. (PAT.) Min. przemysłu i handlu Teodorescu podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Tajemniczy zamach w Paryżu.

Paryż, 1 października. (PAT.) Władze policyjne, prowadzące dochodzenia w sprawie wybuchu bomby przed lokalem związku b. kombatantów rosyjskich w Polach Elizejskich są zdania, że zamach nie posiada charakteru politycznego, a stanowi on raczej akt zemsty ze strony jednego z bezrobotnych Rosjan, któremu odmówiono zapomogi. Na miejscu wypadku znaleziono kartkę, na której w rosyjskim języku było napisane następujące ostrzeżenie: „Nie pragniemy przelewu krwi, jest to tylko ostrzeżenie, ale następnym razem wysadzimy wszystko w powietrze". Pod kartką widniał podpis: Ochotnicy wspólnego frontu.

STAŁE POŁĄCZENIE LOTNICZE NOWY JORK—LIMA.

Nowy Jork, 1 października (PAT). Towarzystwo „Panamerican Grace Airwaye" (Panagra) zorganizowało bezpośrednią komunikację lotniczą z Nowego Jorku do Limy (Peru). Inauguracja nowej linji nastąpiła w setną rocznicę nawiązania stałej komunikacji między Stanami Zjednoczonemi a Peru, tylko że wówczas droga wiodła naokoło Cap Horn i trwała dwa miesiące. Samoloty lecą obecnie z Nowego Jorku drogą na Panamę a czas lotu wynosi 40 godzin, co zabrać 15 podróżnych a posuwają się z szybkością 200 mil (320 km) na godzinę.

——oo——

25-piętrowy dom w Warszawie

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Na jednej z przecznic ulicy Marszałkowskiej ma stanąć nowy niebotyk wysokości 25 pięter. Mają to być mieszkania.

O obniżenie ceny węgla.

Warszawa 1. X. (Tel.). Czynniki rządowe podejmują znowu akcję, zmierzającą do obniżenia cen wyrobów przemysłowych, przedewszystkiem zaś cen węgla. Prowadzone są w tej sprawie narady z producentami, by zmienili kalkulację kosztów.

Jak Węgrzy oceniają pakt wschodni?

Budapeszt, 1. 10. (PAT). Węgierska Ag. Telegr. nadsyła streszczenie artykułu „Budapesti Hirlap" w sprawie paktu wschodniego. Dziennik ten pisze, iż odpowiedź polska nie była ogłoszona, jednakże sekretem poliszynela jest, iż miała charakter conajmniej wymijający. Nie ulega wątpliwości, pisze dziennik, że Polska znowu skłania się w kierunku systemu paktów dwustronnych. Jest rzeczą oddawna wiadomą, że Polacy odnoszą się z nieufnością do sztucznej konstrukcji paktu wschodniego i szukają zapewnienia swego bezpieczeństwa przedewszystkiem w rozszerzeniu układów dwustronnych. Prasa francuska jest zaniepokojona stanowiskiem Polski i usiłuje z niego wyciągać konsekwencje, idące zbyt daleko. Niezrozumiałem jest zaniepokojenie części dzienników francuskich, wywołane przez fakt, iż przyjaźń i sympatja między Polską a Węgrami ujawniły się w ostatnich czasach ponownie. Polityka węgierska polega również na układach dwustronnych, jest więc rzeczą naturalną, że Węgry odnoszą się z sympatją do polityki polskiej w sprawie paktu wschodniego. — Przyjaźń polsko - węgierska nie jest rzeczą nową, a poza nią nie kryją się żadne tajne zamiary. Przyjaźń ta ma jedynie na celu podtrzymanie europejskiej organizacji pokoju. Jest rzeczą niewątpliwą, że prestige Polski wzrósł bardzo od chwili, gdy rząd polski świadomy doniosłej roli, odgrywanej przez Polskę wśród narodów europejskich zaczął prowadzić politykę niezależną, to znaczy, że w swych decyzjach dotyczących polityki zagranicznej i w wyborze swej drogi powoduje się jedynie interesami narodu polskiego.

——oo——

Ferment w Legjonie Młodych.

Warszawa, 1. 10. (Telef.). Członkowie 7 obwodu Legjonu Młodych w Warszawie uchwalili na zebraniu wystąpić z Legjonu Ml. ze względu na oportunistyczny charakter ideologji, reprezentowanej przez władze naczelne organizacji, sprzeczne z dotychczasowemi ideami Legjonu Młodych.

ARESZTOWANIE OSZUSTA „EMIGRACYJNEGO".

Tarnów, 1. X. (PAT). Policja aresztowała niejakiego Zygmunta Kryńskiego, pokątnego pisarza w Pilźnie za werbowanie robotników do Francji i wyłudzanie od nich pieniędzy w formie zaliczki za wyrobienie potrzebnych papierów. Werbowanie robotników było tylko pretekstem. W ten sposób Krynski oszukał 40 osób.

——oo——

Warszawa, 1. października (Tel.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt dekretu o izbach polsko-zagranicznych. Projekt wprowadza daleko idącą reglamentację izb i podporządkowuje je wyłącznie ministrowi przemysłu i handlu.

Demonstracje przeciw Włochom w N. Jorku

Nowy Jork, 1 października (Telef. wł.). W jednym z teatrów nowojorskich podczas gościnnych występów muzyków włoskich doszło do gwałtownych demonstracyj antyfaszystowskich. Podczas koncertu tłum demonstrantów począł wznosić okrzyki przeciw faszyzmowi i Mussoliniemu, zmuszając koncertantów do przerwania występów. — Także przed gmachem teatru zebrał się patrotyczny tłum demonstrujący przeciw faszyzmowi. Policja musiała kilka razy atakować demonstrantów pałkami gumowemi, zanim zdołała ich rozpędzić. Po zakończeniu często przerywanego koncertu doszło do nowych demonstracyj i wykroczeń, tak, że dopiero większe posiłki policyjne zdołały przyprowadzić spokój.

——•——

Warszawa, 1. 10. (Telef.). W ubezpieczalni społecznej w Warszawie otrzymało wymówienia 105 lekarzy, m. in. dr. Gałczowski, okulista, syn znakomitego okulisty w Paryżu. W Łodzi wymówiono pracę 60 lekarzom. Liczba usuniętych z ubezpieczalni lekarzy wynosi 1/5 ogółu zatrudnionych sił lekarskich.

Obniżenie podatku konsumcyjnego od nafty.

Warszawa, 1. X. (Tel.). W dniu 28 bm. ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzplitej, obniżające podatek konsumcyjny od nafty z 10.50 zł. do 8 zł. za 100 kg. Skutkiem tego cena składowa nafty potanieje o 4%.

Nowy prezes związku miast.

Warszawa, 1. X. (Tel.). W dniu 4 b. m. na posiedzeniu Zarządu Zw. Miast będą dokonane wybory nowego prezesa Związku w miejsce p. Słomińskiego (dawnego prezydenta Warszawy), który ustąpił ze stanowiska prezesa Związku Miast.

OBNIŻENIE PROCENTU ZWŁOKI PODATKÓW.

Warszawa, 1. X. (Tel.). Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, obniżające stopę procent. kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenie, pobieranych od zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych. Przy wszelkich podatkach bezpośrednich niedoręczonych i nierozłożonych na raty oraz opłatach stemplowych pobierane będą kary za zwłokę w wysokości 12% rocznie. Od wpłat uskuteczniaonych na poczet odroczonych lub rozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych pobierane będą odsetki w wysokości 9% rocznie. Zarządzenie obowiązuje od 1 października br.

——0°0——

Warszawa, 1. 10. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 123.80, Holandja 358.75, Londyn 26.02, Nowy Jork 5.24, Paryż 34.85, Praga 22.04, Szwajcarja 172.68, Włochy 45.39, Berlin 213.00. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.23, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 195.00, funt szterl. 26.00.

Papiery procentowe: budowlana 46.30, stabilizacyjna 74.88, konwersyjna 67.90, listy i obligacje bez zmian.

Akcje: Bank Polski 93.50, Cukier 26.75, Starachowice 12.70.

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj przeważnie słabsza.

——

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Przy niedzielnych wyborach do rady miejskiej w Grodzisku Mazowieckiem w dwu okręgach blok sanacyjny, który poprzednio miał 6 mandatów, obecnie zyskał tylko dwa mandaty.

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego na szajkę zbrodniarzy z Kapłani pod Łomżą. (Szczegóły na str. 3).

FR. HARPER. 11

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Złożył krótki ukłon. sięgając ręką po eleganckie wieczne pióro z niebieskiej emalji.

Po wyjściu z pokoju Hanka Wolska przystanęła na korytarzu i z wyrazem zdumienia spojrzała na swoją rękę.

— Tak! — pomyślała — chcieli mnie złapać na to pytanie. Doskonale wiedzą. że to ja zrobiłam, chociaż nalepka wskazuje na aptekę paryską...

Na ulicy kupiła ostatnie wydanie dzienników i skinęła na przejeżdżającą taksówkę. Po drodze do willi przeglądała gazety i w kronice wypadków znalazła krótką wzmiankę mniej więcej takiej treści: jakiś przejezdny, o którym tylko tyle wiadomo. że się nazywa podobno Schwarcberg. wczoraj popełnił samobójstwo w niezwykłych okolicznościach. poza tem — żadnych szczegółów. Kto wie. czy nie wydrukują jutro. że znaleziono zwłoki kobiety, w których rozpoznano Hankę Wolską.

Znamiennem było to, że myśl o śmierci ani trochę nie przeraziła jej: znacznie przykrzejszą była myśl o dalszem życiu.

Gdy przyjechała do domu. służący zameldował, że pani hrabina Runiecka telefonowała kilkakrotnie.

Hanka natychmiast udała się do swego pokoju i nie opuściła go przez resztę popołudnia i przez cały wieczór.

* * *

Była późna noc. Przed Hanką Wolską stała lampa pod gęstym, czerwonym abażurem, rzucając na podłogę przyćmiony krąg światła: reszta pokoju tonęła w mroku. Nie dolatywał już stamtąd żaden głos, nikt nie patrzał na nią świdrującym wzrokiem, ani dotykał jej ręki. z ciemnego kąta nie wyzierało z zagadkowym uśmiechem złowróżbne przeznaczenie — umysł pracował sprawnie. w duszy była zimna. lecz przyjemna pustka. znikły wszystkie uczucia, pozostało jedynie trochę nienawiści, pogardy i obrzydzenia.

Pisała. Z pod prędko posuwającego się pióra wylewały się na papier litery. słowa, zdania... Koniec. Pośpiesznie i niedbale osuszyła bibułą jeszcze wilgotny list tak. że niektóre wyrazy zamazały się, złożyła arkusz. wsunęła go do koperty i zaadresowała: JWielmożny Pan Andrzej Dunin-Stocki.

Potem wstała, zbliżyła się do szafy i otworzyła ją. Wspinając się na palcach ściągnęła z górnej półki małą walizkę podróżną. Zapakowała do niej trochę bielizny i niezbędne przybory tualetowe. Niezmiernie dziwiła się sobie samej. swej przytomności umysłu i celowości poczynań. Łzy cisnęły się do oczu. ale płakać nie mogła. Nie szło jakoś.

Nagle wydało się Wolskiej. że już nie jest sobą, lecz gra rolę — wykonywa wyuczone gesty i ruchy bez najmniejszego udziału woli. Naprężenie nerwów było jeszcze zbyt silne. by mogła odczuć jakikolwiek ból.

Chłodne powietrze nocne orzeźwiło rozpalone czoło.

Stojąc w futrze ostrożnie rozejrzała się na wszystkie strony. czy kto nie szpieguje jej — w pobliżu nie było żywej duszy, nikogo nie obchodziła zamierzona ucieczka. Mocno przycisnęła do biodra walizkę podręczną i spiesznym krokiem udała się do śródmieścia. Naprzemian szła i biegła. Od czasu do czasu doznawała wrażenia. że ktoś idzie za nią — to jej własne kroki odbijały się echem pod sklepieniem czaszki. Zaszemrały drzewa. Nagle ukazał się jej własny cień i także nagle znikł. Rzuciła okiem w górę — niebo było usiane gwiazdami.

Na najbliższym narożniku wsiadła do taksówki i powiedziała szoferowi:

— Hoberergasse 12.

Każda mijana latarnia rzucała do wnętrza samochodu niepewny. ślizgający się promień światła. Po krótkiej jeździe wóz zatrzymał się. Wolska wyskoczyła na chodnik, odprawiła szofera i zaczekała. póki nie odjedzie. Spojrzała na kamienicę. we wszystkich oknach było ciemno. Przy wejściu wyszukała tabliczkę i z trudem przeczytała: „Salon. Marie Rojek“.

Wyjęła z kieszonki płaszcza cały pęk kluczy, wypróbowała kilka sztuk. zanim trafiła na właściwy; drżąc z niecierpliwości otworzyła nareszcie ciężkie drzwi i z nerwowym pośpiechem wślizgnęła się do ciemnej bramy.

Przyjęła ją Marja Rojkówna w białym płaszczu chirurgicznym. zapiętym pod samą szyję. Siostrzanym ruchem objęła Hankę i wprowadziła do pokoju. Dziewczyna padła na krzesło, kompletnie wyczerpana.

Po chwili porywczo zerwała się i zawołała:

— Dziękuję, dziękuję wam!...

Chwyciła dłonie hrabiny Runieckiej i ścisnęła ile sił starczyło, głęboko zaglądając jej w oczy.

Staruszka rozpłakała się.

Marja Rojkówna, biała jak jej płaszcz lekarski, skierowała na przyjaciółkę energiczne spojrzenie dużych, czarnych oczu.

— Radziłyśmy nad tobą, Hanko — powiedziała szeptem — i ułożyłyśmy plan. Na wszelki wypadek musisz być przygotowana, że podejrzenie spadnie na ciebie.

— Już mnie podejrzewają. wiedzą, że to ja — stwierdziła z pośpiechem.

Rojkówna bardzo spokojnym głosem ciągnęła dalej:

— Musisz na jakiś czas opuścić Wiedeń. Jedź do Warszawy, Hanko. Myślę, że tam łatwiej będziesz mogła się ukryć.

Wolska z powątpiewaniem ściągnęła brwi:

— Obawiam się, że mnie zatrzymają na granicy.

Rojkówna odpowiedziała uśmiechem, w którym była otucha, energja i pewność siebie:

— Na granicy nikt cię nie zaczepi. Nikomu nie przyjdzie do głowy, że ty jesteś Hanka Wolska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fenka.